Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy

Nr. 35. Kraków—Katowice—Lwów—Warszawa—Wilno 30 sierpnia 1931 roku. Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika	50	"
Nadesłane	40	"
Zwykłe	20	"

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Budzą Naród z uśpienia.

Kraków, 24 sierpnia 1931

Antysemityzm w Polsce jak na całym świecie, ma swoje źródło nie w nienawiści, czy pogardzaniu rasą żydowską, lecz w naturalnym odruchu samoobronnym żywotnego i dbałego o swój rozwój i swoją przyszłość narodu. **Ojcami duchowymi antysemityzmu, to nie pojedyncze jednostki w narodach**, źle do żydów usposobione, to **żydzi sami, całe ich przeszłe pokolenia**, które nigdy ani na chwilę nie pomyślały o asymilacji a natomiast zawsze tworzyły organizację ukrytą, tajemną w silne ujętą karby subordynacji, dążącą do zdemoralizowania świata, do zrujnowania go gospodarczo, rozbicia społecznie, aby **na ruinach** jego **roztoczyć zwycięski swój sztandar panującego ludu szatańskiego!**

W obliczu niebezpieczeństwa, jakie się roztacza przed oczyma narodu polskiego, grożącego mu ze strony żydów, nietyle może zwraca się serce polskie ku starszym pokoleniom, w które trudno już wszczepić inne przekonania, jak je sobie w twardej walce o byt same urobiły, **ile raczej ku młodzieży, która rozwija dopiero skrzydła do lotu, która nabiera rozpędu, która podatną jest do przejmowania się wszystkiem co dobre, co piękne, co wzniosłe.**

A CÓŻ INNEGO MOŻE STANOWIĆ DOBRO, PIĘKNO I WZNIOSŁOŚĆ

w najidealniejszem pojęciu, jak nie **szczęście narodu.**

Szczęście narodu mieści w sobie wszystko: dobrobyt, zamiłowanie do pracy, zadowolenie życiowe, dążenie ku cnocie, dumę narodową. **Tej ostatniej może najwięcej brak dzisiejszym pokoleniom**, co się zapierają górnej i chmurnej przeszłości narodu pod wpływem doktryn i haseł ogólno ludzkościowych, rzucanych tak hojną ręką przez tych, którzy się niemi nie kierują, a jedynie niemi oszołomiają, upijają narody aryjskie — **przez żydów.**

Jakież wdzięczne to pole dla tych, co się poświęcili wychowywaniu młodzieży, co młode dusze urabiać mają na stal, zahartowaną na wszelkie przeciwnosci życiowe. **Rozpoczynamy nowy rok szkolny!** Z nowemi nadziejami wstępuje młodzież w bramy szkolne, z ufnością składają rodzice przyszłośc swej dziatwy w ręce nauczycieli i duchowieństwa. **Urabiać dusze — to zadanie ks. katechety, urabiać ducha, to zadanie nauczyciela.** I kiedy rozejrzymy się po naszej Polsce, kiedy zaczniemy rozglądać się po niej, gdzie tkwi największe zło, zagrażające młodzieży, to zawsze i stale dochodzić będziemy do jednego, **że alfą i omegą wszelkiego zła w Polsce są żydzi.** Na to zło, na tego raka, toczącego zdrowy organizm Polski, tak nasi nauczyciele jak i nasze duchowieństwo stale powinno młodzieży zwracać uwagę, tłómaczyć jej, przestrzegać przed niem, chronić od niego, **a samemu służyć jak najlepszym przykładem jak można żyć obok żydów bez żydów, jak patrzeć na nich a nie znać ich, jak słyszeć ich a nie podawać im ucha, jak rządzić nad nimi, lecz bez nich.** Czas największy, by młodzież nasza nauczyła się żydostwo oceniać nie podług ich zewnętrznych pozorów i „słowiczych wdzięków" chociaż zdradliwe knują zamysły, lecz według **ich rzeczywistej wartości.**

Jakżeż wdzięczne dla wychowawców otwiera się pole działalności, dla tych, co nie z umiłowania zawodu lecz wewnętrznego powołania poświęcili się urabianiu umysłów i kształtowaniu dusz. **Wszakżeż żydzi przez całe wieki swego współżycia z narodami aryjskiemi wykazują, że ich nic z niemi nie wiąże, chyba chęć wyzysku, chyba pragnienie nienasycone dorabiania się ich pracą.**

Wskazywać więc należy młodzieży od najmłodszych lat, że stronić od żydów, żyć obok nich bez nich, nie przejmować się ich złudnemi a niebezpiecznemi hasłami, dążyć do wyzbycia ich się z kraju sposobami przez prawa Boskie i ludzkie dozwolonemi — **to pracować dla ugruntowania w sercach współczesnych pokoleń nauk Chrystusowych, to pracować dla Polski.**

Zwracać tej młodzieży uwagę, że inteligencja zawodowa nie na to czerpała w krynicy wiedzy, by się odsuwać od ludu, lecz by z nim współżyć, by mu być starszym bratem by mu być przykładem, by mu być wzorem jak działać dla Ojczyzny. Oświecać umysły młodzieży o niebezpieczeństwie żydowskiem, to nie znaczy walczyć z drugiem przykazaniem Bożem **to znaczy uczyć bronić się przeciw** zagładzie, **grożącej ze strony żydów.** A Bóg, który kiedyś powołał naród polski do życia, nie na to go stworzył, **by on kiedyś sam popełnił samobójstwo.** Szerzyć w sercach młodzieży znajomość duszy żydowskiej, to nie znaczy szerzyć nienawiść, wrogie na wskroś uczucia dla żydów, **to znaczy pogłębiać miłość Boga i Ojczyzny, to znaczy dawać broń w rękę do walki samoobronnej, do walki samozachowawczej.**

Nie mylmy się, Nauczyciele i Wychowawcy młodych pokoleń! Nauczając w ten sposób, czynimy to tylko czego nas żydzi sami uczą codziennie. Nie obawiajmy się pojęcia antysemityzmu, bo nikt więcej go nie uczy, nikt więcej go nie szerzy, nikt więcej go nie pogłębia, jak **żydzi sami**, którzy, czując się liczebnie i materjalnie w Polsce bardzo silni, pomiatają stale polskiemi prawami i ustawami, kpią i drwią z polskich sądów i urzędów, narzucają wszędzie i wszystkim swą wolę, błotem obrzucają polskie uczucia narodowe i religijne, w najbezczelniejszy sposób okradają skarb państwa, wypaczają całe życie duchowe i kulturalne Polski, zatruwając już w szkole przez swoje nauczycielstwo młodociane dusze naszej dziatwy i młodzieży. **Żydzi i nikt inny tylko żydzi sami, są największymi wrogami siebie samych, bo bezwiednymi a potężnymi krzewicielami antysemityzmu.**

Biada żydom tam, gdzie oni miasteczko, czy wioskę obsiedli, **uzależnili wszystkich od siebie swemi sztuczkami, nie liczącemi się z sercem, z sumieniem, honorem, gdzie ludność ubezwładnili, wyssali, okradli nawet z największego dobra, jakie człowiek może posiadać, z niezależności osobistej**, jak np. przodujące w zawodzie stolarskim w Małopolsce miasteczko Kalwarję Zebrzydowską, gdzie potrzeba tylko słabego podmuchu wiatru, **by iskra nienawiści, upokorzenia, —**

wstydu za ujarzmienie, tlejąca pod popiołem pozornej uległości, **jasnym wybuchła płomieniem.**

Spojrzmy trzeźwem okiem na to, co się w Polsce dzieje!

Tak w mniejszej czy większej mierze jest w całej Polsce, a żydzi tem więcej zaślepieni są w swą siłę i swą bezkarność, im więcej im się zdaje, **że społeczeństwo polskie dysze już tylko w obroży, którą oni dowolnie zaciskać mogą.** Nie jesteśmy jeszcze narodem znikczemniałym, aczkolwiek zatrutym skrytemi dążeniami i usiłowaniami żydów, **byśmy jak legawiec przyzwyczaić się mieli do żydowskiej obroży i pokarmem, żydowską podawanym dłonią, pędzić żywot swój w upodleniu.** Dufni w swą liczebność, ufni w swe siły, prowokują nas stale i pędzą, jak ślepi do — przepaści.

PROWOKOWANO NAS,

kiedy w Zambrowie odmówiono korpusowi oficerskiemu miejsca w rynku na postawienie pomnika poległym które dowódca pułku musiał zabierać siłą i zakazem kupowania u żydów. Prowokowali w tym wypadku, nie armję, lecz Naród cały, dla którego armja jest jego dumą a powinna być ucieleśnieniem jego cnot.

PROWOKOWANO NAS,

kiedy żydzi w Rozwadowie napadli na spokojnych oficerów polskich z wiceburmistrzem na czele żydem za to, że posilali się w chrześcijańskiej, a nie w żydowskiej restauracji. A chociaż wobec dzisiejszych nastrojów, prowokacja ta dla rybiej krwi napadniętych oficerów a indyferentyzmu obeszła się bez satysfakcji, sprowoko wanym czuje się Naród, którego mun dur skalano.

PROWOKOWANO NAS,

kiedy we Lwowie, Rozwadowie i Złoczewie profanowano procesje na Boże Ciało, a chociaż czyny te z powodu bierności i znieczulenia kół ku temu powołanych zatonęły w morzu niepamięci, cierń pozostał w duszy Narodu.

PROWOKOWANO NAS,

kiedy w Radomiu i Lublinie z okazji meczu piłki nożnej musiano się uciec do samosądu nad żydami.

PROWOKUJE SIĘ NAS,

kiedy przez oszukańcze banki żydowskie doprowadza się lud nasz do żebraczego kija.

PROWOKUJE SIĘ NAS,

kiedy policja nasza wychwytywać musi po seminarjach, szkołach średnich i uniwersytetach jaczejki komunistyczne a po **fabrykach w wojsku agitatorów bolszewickich — żydów i żydówki.**

PROWOKUJE SIĘ NAS,

kiedy na ulicach, koncertach, w teatrach, miejscach publicznych ostentacyjnie używa się języka wrogów naszych — Niemców.

PROWOKUJE SIĘ NAS,

kiedy w soboty pootwierane są szynki i sklepy żydowskie różnego gatunku a żąda się gremjalnie zniesienia spoczynku niedzielnego.

PROWOKUJE SIĘ NAS,

kiedy się otwiecie lży Polskę i nasze urządzenia państwowe a po pismach **głosi się o swej lojalności.**

PROWOKUJE SIĘ NAS,

kiedy się okrada Skarb Państwa za pomocą fałszywych ksiąg na miljony, i setki miljonów, a głosi pauperyzację żydostwa przez państwo.

PROWOKUJE SIĘ NAS,

gdy się wywozi majątki zagranicę a unieruchamia w kraju fabryki i skazuje tysiące na głodowe konanie powolne.

A drobnych prowokacyj codziennie jesteśmy świadkami, do których przyzwyczajeni, nie zwracamy na nie uwagi.

I nietylko żydzi stwarzają w nas wrogów żydostwa, budzą antysemityzm. Czynią to samo i usłużni „szabesgoje" ich, co „się zaparły ojczystej sławy".

PROWOKUJĄ NAS,

te władze, które w Stryju, Nowym Sączu, **u OO. Franciszkanów w Krakowie** żydom do Mszy św. przygrywać i śpiewać każą.

PROWOKUJĄ NAS,

te związki, co bratając się z żydami, żydów, jako prezesów czy dyrygentów chórów obierają i sale im wydzierżawiają.

PROWOKUJĄ NAS,

te **zakonnice,** co w biały dzień po sklepach żydowskich za zakupami się swendają.

PROWOKUJĄ NAS,

te zarządy miast, w których z pomocą szabesgoji żydzi z krzywdą chrześcijańskiej ludności miastem rządzą.

PROWOKUJĄ NAS,

kuratorja szkolne, co szkoły żydowskiemi siłami nauczycielskiemi zażydzają i młodzież przez to demoralizują.

PROWOKUJĄ NAS,

te pisma, rzekomo katolickie i narodowe, co w swych redakcjach żydów zatrudniają, którzy płaskiemi dowcipami i **anegdotami rzekomemi** z życia dziś w grobie leżących papieży wiarę w czytelnikach, w świętości nasze religijne podkopują.

PROWOKUJĄ NAS,

ci wszyscy nauczyciele i nauczycielki, ci wszyscy wychowawcy i wychowawczynie młodzieży, co przy rozpoczynającym się roku szkolnym, a nawet w ciągu roku wszelkie zapotrzebowania swe u żydów zakupują.

PROWOKUJE SIĘ NAS,

ostatecznie, gdy się ustawę monopolową depce nogami, inwalidom, wdowom po poległych, po inwalidach lub zasłużonych bohaterach polskich odbiera hurtownie tytoniowe, składnice soli, koncesje na rozlewnie wódek monopolowych a przyznaje je żydom często komunistom i zdrajcom sprawy polskiej z pogwałceniem najsromotniejszem powyższej ustawy.

PROWOKUJE SIĘ NAS

wreszcie, gdy inwalidzi swe koncesje na trafiki, hurtownie tytoniu, wódek, składnice soli przedzierżawiają żydom, zamiast uwzględniać swoich.

Wszyscy ci „szabesgoje" są niczem innem jak tylko narzędziem żydów, którzy z ich poduszczenia i przez ich chytrość budzą w sercach naszych antysemityzm który prędzej czy później ogarnie cały naród.

Nikt inny, tylko żydzi sami swą pro wokującą arogancją, swą nadmierną butą, swem dufaniem w swe siły i w swą bezkarność, budzą naród z uśpienia zaszczepiają w sercu jego antysemityzm, który kiedyś tak zmiecie ich z Polski, jak zmiecie z Europy.

Esteha.

Posiadają już dziś w Polsce państwo w państwie.

DLA ŻYDÓW W POLSCE ŻYDZI ZAGRANICZNI ZAWSZE HOJNI. — ZNOWU RZUCILI 24.000 DOL. SUBWENCYJ. — MUSZĄ W TEM MIEĆ CEL SWÓJ UKRYTY.

Żydzi, jak świat szeroki, narzekają w obecnych czasach na kryzys gospodarczy i pauperyzację (zubożenie) mas żydowskich.

A jednak stać ich na subwencje dla różnych organizacyj i instytucyj żydowskich w Polsce.

W tych dniach dopiero żydowska organizacja wszechświatowa „Joint" uchwaliła subwencji25 tyś. **dol. i to tylko na przeciąg 3 mies. dla Tow. Opieki nad Sierotami żydowskiemi 15.500 i dla T. O. Z. 8.5000 dol.**

Ta hojność żydów mimo dzisiejszego na całym świecie zastoju i ciasnoty gotówki wydaje się podejrzaną.

Czyżby do czegoś dążyli?

Przecież żydzi chcą koniecznie z Palestyny zrobić swój kraj, swoją siedzibą narodową, **sądziciby więc można, że na cele odbudowy Palestyny skierują wszelkie swe pieniądze.**

Tymczasem szerokiem korytem płyną one do Polski, w której uzyskują coraz to większe przywileje, w której coraz silniej się organizują.

Polska cała pokryta dziś siecią towarzystw i organizacyj żydowskich, które pod niewinnemi nieraz nazwami, zakapturzone uprawiają cele, nie znane szerszemu ogółowi nawet tym czynnikom które je znać powinny. Do szło tak dalece za pomocą żydowskiego kapitału zagranicznego a przez na szą nieoględność polityczną i ustępliwość dla żydów na każdym kroku. Tworzą oni w naszej Polsce państwo w państwie, silniejsze od państwa polskiego, bo przeprowadzają w niem wszystkie swe zamiary.

Po małych miastach podszywają się te organizacje i towarzystwa żydowskie, które wszędzie stoją pod nadzorem kahałów, pod nazwy towarzystw polskich, bałamucąc tem ogół i wyzyskując łatwowiernych dla swoich celów.

Państwo w państwie naszem się rozrasta, przybiera na siłach i niezadługo silniejsze będzie niż Polska.

——oso——

O sposobach ujarzmiania ludu przez żydów

i walka ich przeciw duchowieństwu.

Aby wojnę wygrać koniecznem jest poznać i unieszkodliwić plany przeciwnika naszego. **Poznać zaś plany dyplomatów anonimowego państwa, nie jest rzeczą łatwą.** Są one tak skryte, podstępne i tak przebiegłe, że najlepsi politycy odkryć ich nie mogą. **Na jaw wysuwają oni podstępnie przedewszystkiem nie swoje, lecz dobro ludu i mas robotniczych. Te hasła** masy podejmują, za swoje je uważają i celem zrealizowania ich zacięte toczą walki, nie przypuszczając nawet, **że nędzę sobie i niewolę gotują.** Hasła komunizmu, socjalizmu, sprawa agrarna i inne zdają się dobro ludu głosić, a jednak widzimy, że one kryzys wywołały, lud i masy robotnicze do nędzy zawiodły i pod nogi kapitalizmu rzuciły. **Uwolnić ludzi biednych od płacenia podatków, nałożyć je na bogatych, jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą.** Kapitalizm jednak z chwilą wydania odnośnych ustaw, tak sie urządził, **że nie bogaci, lecz biedni, podatki opłacają. Przez nadmierne obniżenie cen bydła i produktów rolnych, przy równoczesnem zachowaniu wysokich cen fabrycznych i handlowych, wszelką pracę na roli uczynił niewolniczą sługą spekulacji, tak że rolnik dziś nie dla siebie, lecz dla obcych pracuje i majątek nie sobie, lecz obcym gromadzi.** W takich warunkach hasło podziału gruntów dworskich nie dla dobra ludu, lecz kapitalizmu jest obliczone i podstępnie ludowi do przeprowadzenia podane. **Hasło upaństwowienia fabryk również zapewnić ma szczęście masom robotniczym. Wytworzenie je dnak nadprodukcji po fabrykach i spowodowanie bezrobocia, oczy wszystkim otworzyć winno i przywieść do tego przekonania,** że płatni agenci kapitalizmu, przez naród żydowski opanowanego, odnośnemi hasłami masy robotnicze nie do szczęścia, lecz do niewoli zaprowadzić pragną. **Na całej ziemi polskiej wre wszelkiego rodzaju praca wywrotowa, która przy wytworzeniu kryzysu i zepchnięciu ludu do nędzy i głodu, obfite zbiera plony.** Jeżeli więc całe masy ludu pracującego ślepo, bezwiednie i bezmyślnie wykonują program wrogów swoich i idą za ich rozkazami, to w takich warunkach byłoby naiwnością marzyć o zwycięstwie i wygraniu z nimi wojny.

Nie jest tajemnicą, że religja i ślepe posłuszeństwo rabinom, jako przywódcom narodu żydowskiego, są czynnikami, które żydów tyle wieków zachowały i do dzisiejszej doprowadziły potęgi. Zaprzeczyć się nie da, że przez wpływ duchowieństwa na lud, największą potęgę narodową wytworzyć można. **O tem wiedzą wrogowie nasi i by do potęgi tej nas nie dopuścić lud od księży odciągnąć i prawowitych wodzów go pozbawić każą nam głosić hasło że księża kościoła pilnować a nie polityką bawić się powinni, że kościołowi ambony do celów politycznych używać nie wolno.** Prawda, że kościół partyjnictwa strzedz się musi i walk partyjnych uprawiać nie może, jak niemniej głoszenie antagonizmów narodowych a nawet religijnych sprzeciwia się nauce Chrystusa, który miłość a nie nienawiść głosić każe. **Wzbronienie natomiast kościołowi uprawiania polityki, a raczej mówiąc wyraźniej, wystę powania przeciw wrogom kościoła,** równa się **pozbawieniu go możności obrony i skazaniu na zagładę.** Polityka jest środkiem tworzenia warunków bytu i źródłem szczęścia lub upadku narodu, czyli w ścisłem słowa znaczeniu ekonomją, która li tylko w rękach ludzi mądrych, doświadczonych i pełnych uczciwości i sprawiedliwości spoczywać winna. **Jeżeli zatem księży do polityki nie dopuścimy a urzędników i inteligencję uzależnimy od rządu a ten ostatni przez złą ordynację wyborczą w niepowołane oddamy ręce, to tem samem uniemożliwimy wytworzenie się siły narodowej, pozbawimy lud prawowitych jego wodzów i tworzenie warunków bytu narodu oddamy w ręce obcym, — którzy o własne a nie o nasze dobro starać się będą.**

Religja jest potęgą ducha każdego narodu i dlatego kościół jedność z państwem stanowić winien. **To też Bóg i Ojczyzna było hasłem przodków naszych a na sztandarach wojska polskiego widniał Orzeł biały i wizerunek N. M. P. Królowej Korony Polskiej.** Dzisiaj Boga na honor zamieniono, jakby honor człowieka mógł Boga zastąpić **a po całej ziemi polskiej płynie hasło rozdziału kościoła od państwa, wyrzucenia religji ze szkół publicznych i zniesienia kościelnych ślubów małżeńskich, tak jakbyśmy rozmyślnie chcieli Boga z rodzin, szkół i rządów naszych wyrzucić, kościoły pustkami świecące, pozamykać, i zniszczyć tym sposobem ducha i potęgę narodu.** Różne jest pojęcie honoru ludzkiego i z tego tytułu napis ten obok godła państwowego istnieć nie powinien. Znany cesarz rzymski Neron był morderca i podpalaczem, a na ówczesne czasy nikt z tego tytułu honoru mu nie odbierał. Zdrada stanu z jednej strony za zbrodnię a z drugiej za patrjotyzm jest poczytywaną i honor po po obydwu stronach istnieje, **podobnie jak pojęcie sprawiedliwości nie będzie jedno i prawo będzie zarazem bezprawiem, tam gdzie siła rządzi.** Bóg tylko jest jeden i tam, gdzie Bóg rządzi prawo i sprawiedliwość jedna, zatem Bóg honorem zastąpić się nie da, jak to Polacy, mający być przedmurzem chrześcijaństwa — i ostoją przed zalewem bolszewizmu, uczynić pragną.

Religja, rodzina i wychowanie młodzieży są podwalinami państwa. Jednostki tworzą rodzinę, rodziny gminy, powiaty, województwa i państwo a religja łączy je i tworzy jedną nierozerwalną potęgę, którą wrogowie przy pomocy owych haseł, zniszczyć pragną. **Jeżeli hasła te naród przejął i w czyn wprowadzić je pragnie, to znowu istnienie państwa polskiego obok bolszewickiego, bez Boga, religji, rodziny i wpływu na wychowanie młodzieży, pomyśleć się nie da.**

Ohydne oszczerstwo czy bezczelne wyjaskrawianie zajścia.

DZIECI KATOLICKIE W ĆMIELOWIE BIJĄ RZEKOMO DZIECI ŻYDOWSKIE. — NAUCZYCIELE PRZY PATRUJĄ SIĘ TEMU BIERNIE. — DZIECIOM ŻYDOWSKIM WPYCHAJĄ DZIECI KATOLICKIE RZEKO MO WIEPRZOWINĘ W USTA. — OKOŁO 20 DZIECI ŻYDOWSKICH SKATOWANYCH. — POLICJA NIE MIESZA SIĘ W TO.

Straszne wiadomości przynosi żydowski „Nasz Przegląd" o stosunkach w szkole powszechnej w Ćmielowie pod Opatowem. Wieści to tak **okropne, że wierzyć się nie chce**, by w rzeczywistości miały mieć miejsce te wydarzenia. Są one zapewne tatarskiem czy austrjackiem gadaniem, wyolbrzymionem i wyjaskrawionem, jak wszystko, na co żydzi się skarżą.

Posłuchajmy atoli co „Nasz Przegląd" wzgl. jego przedstawiciel, pisze:

„Gdy przyjechałem do Ćmielowa zostałem przyjęty przez Radnego Urzędu Gminy **p. Abrama Gutmana**, który przedstawił **dokumentami** smutną sprawę pobicia dzieci żydowskich.

Od dłuższego czasu **dzieci żydowskie** uczęszczające do Szkoły Powszechnej **w Ćmielowie są narażone na szykany i prześladowania ze strony miejscowego kierownika szkoły Kolbuta i dwóch nauczycielek: Marji Orłowskiej i Noskowej.** Dzieci chrześcijańskie biją stale dzieci żydowskie. Nauczyciele wiedzą o tem, przyglądają się temu, ale nie reagują wcale; **uczniowie chrześcijańscy wpychają dzieciom żydowskim wieprzowinę do ust.**

W piątek, dn. 26-go czerwca ostatniego dnia roku szkolnego, wspomniane **nauczycielki wprost zorganizowały** bicie **dzieci żydowskich. Uczniowie chrześcijańscy bili uczniów żydowskich, skatowano 20 dzieci.** Widok był okropny. Na rozpaczliwy krzyk dzieci i żydów, którzy zdala widzieli te zajścia nadbiegli rodzice poszkodowanych dzieci **i zażądali od nauczycielek, które się temu przyglądały, by uspokoiły wino wajców. Otrzymali oni odpowiedź, „że nic nie szkodzi".** Nie pomogły interwencje na Posterunku Policji, gdyż posterunkowy oświadczył, **że to należy do kompetencji Inspektora Szkolnego w Opatowie.**

Czytając powyższe, włosy jeżą się na głowie i mimo woli cisną się do ust pytania: **jak mogą być możliwe takie bolszewickie czy też hotentockie stosunki w polskiej szkole w XX w.?**

Że pomiędzy chrześcijańskiemi a żydowskiemi dziećmi stosunki nie mogą być serdeczne i zażyłe, to jasne jak na dłoni, bo przecież żydzi nigdzie z ludnością tubylczą w zgodzie żyć nie umieją. Dlatego też i pomiędzy dziećmi scysje i zatargi oraz bijatyki zawsze będą. **Żydzięta wogóle do chrześcijańskich szkół uczęszczać nie powinny, to jest nasze silne przekonanie.**

Że może zaszedł wypadek, że dziecko chrześcijańskie dziecku żydowskiemu wpychało z pustoty wieprzowinę w usta, także prawdopodobne i przyjmijmy to za zupełną prawdę.

Pomawianie natomiast kierownika szkoły Kolbuta i nauczycielek o organizowanie prześladowań żydowskich dzieci, uważamy za najhaniebniejsze oszczerstwo. Oskarżanie nauczycielstwa tej szkoły o zorganizowanie masowego katowania dzieci żydowskich **to plugawe oszczerstwo, na jakie się tylko zwyrodniałe umysły żydowskie zdobyć mogą.** I wśród chrześcijan rodzą się sadyści. By jednak w jednej szkole i kierownik i dwie nauczycielki, a więc całe ciało nauczycielskie sadyzmem było przesiąknięte, **by ten sadysta i dwie sadystki lubowały się w jękach i krzykach katowanych żydziąt, by nauczycielki z cynizmem rodzicom maltretowanych dzieci odpowiadały „że to nic nie szkodzi" — to już tak plugawa ohyda żydowska, jak o drugą trudno.**

I takie rzeczy, takie kłamstwa, takie oszczerstwa śmie wypisywać pismo żydowskie, wychodzące pod okiem cenzury?

Jakto? od czerwca istnieją wakacje szkolne! **Dopiero teraz pod koniec ich, po trzech miesiącach pisze o tych katuszach dzieci żydowskich „Nasz Przegląd"? Przecież żydzi tak** czuli na najdrobniejszą krzywdę **aż trzy miesiące cierpliwie wytrzymali, by to okrucieństwo szkoły polskiej publicznie zdyskredytować?**

I koń by się rozśmiał, gdyby ktoś to żydów posądzał! Nie! Tutaj musi rzecz o co innego się toczyć! Coś innego muszą mieć żydzi na celu! Zdradzają to nieopatrznie. Uprzedzają bowiem fakta bezwarunkowo. Ów korespondent czy przedstawiciel „Naszego Przeglądu" pisze bowiem dalej:

W tej sprawie zwróciłem się telegraficznie do Żydowskiej Rady Narodowej w Warszawie z prośbą o zainteresowanie się temi zajściami **i przeprowadzenie interwencji w Ministerstwie** Wyznań Religijnych **celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.**

Uwaga: **Nauczycielka Noskowa została zredukowana.**

A więc w czasie wakacji na interwencję żydów, ich żydowskiej Rady Narodowej, tak bez wytoczenia postępowania dyscyplinarnego zwalnia się nauczycielkę Noskową.

Chyba jeszcze w państwie polskiem żyjemy. **a nie żydowskiem!**

Chyba jeszcze życzenia żydowskie świętemi dla Ministerstwa W. R. i O. P. nie są.

Nie w tem jednak leży sedno rzeczy dla żydów. Czytamy bowiem dalej:

Żydzi Ćmielowa kilkakrotnie **zwracali się do władz szkolnych w sprawie zaangażowania nauczyciela żydowskiego do nauki religji mojżeszowej w myśl zarządzenia Ministerstwa** W. R. i O. P. i żadnej odpowiedzi nie otrzymali. Byłoby pożądane, ażeby Pan **Inspektor szkolny w Opatowie zainteresował się sprawami zajścia** i wydelegowania nauczyciela religji **Mojżeszowej.**

A więc wychodzą nieudolnie umieszczone szydła z worka. Najprzód zajmuje się według autora tego ohydnego, plugawego paszkwilu sprawą całą Ministerstwo i wydala, redukuje nauczycielkę Noskową, **a potem dopiero woła się do inspektora szkolnego, aby on się zajął zajściem w Ćmielowie i wydelegowaniem nauczyciela religji mojżeszowej.** Jak to wszystko grubo szyte. Jasnem jest jak na dłoni, że o nic więcej żydom nie chodzi, jak przez wyjaskrawienie drobnego jakiegoś zajścia do rozmiaru pogromów i znieważania żydowskich uczuć religijnych, **wymusić zapomocą krzyku, hałasu, żali i oskarżeń przeniesienie jednej siły chrześcijańskiej ze szkoły w Ćmielowie i zastąpienie jej siłą żydowską.**

By tego dopiąć, **oskarżają żydzi publicznie nauczycielstwo w Ćmielowie**
o organizowanie pogromów,
o sadyzm, lubujący się w krzykach boleści i jękach katowanych,
o podjudzanie dzieci chrześcijańskich do bicia dzieci żydowskich,
o bezczynność i bierność policji,
podają w pogardę:
szkołę polską,
polskie nauczycielstwo w ogólności,
Ministerstwo o bezmyślne poddawanie się woli żydów,
Polskę o tolerowanie stosunków średniowiecznych.

Mamy zatem niepłonną wiarę, że nietylko tamtejszy **inspektor szkolny zajmie się za tak srodze skrzywdzonem i shańbionem, podwładnem sobie nauczycielstwem i wytoczy sprawę przed sąd, lecz, że i Ministerstwo wyciągnie z powyższych oskarżeń swe konsekwencje** i pouczy żydowski „Nasz Przegląd", **że są jeszcze sądy** w Polsce i że sprawiedliwość w niej istnieje, która umie wymierzać surową i zasłużoną karę.

Ostatecznie chcą żydzi wyjaskrawianiem takich wypadków działać **w sposób dyskredytujący Polskę za granicą a od swych współplemieńców** w Ameryce wyłudzać pieniądze jako rzekome ofiary teroru i pogromów polskich.

——o§o——

Obawiają się własnego zwierciadła.

NIE CHCĄ, BY ICH CHARAKTER I DUSZĘ ZNANO. — OBAWIAJĄ SIĘ WSZELKIEGO DRUKOWANEGO O NICH SĄDU. — BROJĄ, LECZ NIE CHCĄ UCHODZIĆ ZA WROGÓW POLSKI. — BOJĄ SIĘ WYTRZEŹWIENIA LUDU NA PUNKCIE ICH ŁAJDACKIEJ DZIAŁALNOŚCI. — APEL DO PANA MINISTRA ROLNICTWA.

Niezwykle dowcipnym i pomysłowym był p. Franciszek Molicki, który w nakładzie własnym wydał broszurkę p. t.: **„Jakich uli używać przy przemysłowej hodowli pszczół?** Autor przeznaczył tę broszurkę dla szkół wykładowych. Pragnąc atoli jako przekonaniowy antysemita dać wyraz swym poglądom na żydostwo, zamieścił więc w tej broszurze swój bardzo trafny sąd o żydach, który wzburzył żółć w żydach, nie lubiących się przeglądać we własnem zwierciadle. Pisze bowiem w tej broszurze:

„...Kto temu wszystkiemu winien, że Polacy są tak nieszczęśliwi w Polsce? — Żydzi, alkohol. **Żydzi, jako najstraszniejszy naród na świecie, opanowali Polskę, nie pracują, bogacą się, odebrali jej majątki za pośrednictwem oszustwa, złodziejstwa, przemysłu i handlu, a przytem są okrutnymi wrogami narodu polskiego..**

...W Polsce staje z nami do walki ekonomicznej — żyd, ten najstraszniejszy wróg, **którego prześladuje cały świat i wyrzuca od siebie.** Polacy, Polskę mamy — ale zróbmy tę Polskę dla szczęśliwości Narodu Polskiego — polską, a nie żydowską. — Boże, **dopomóż nam w zwycięstwach naszych, aby ten okrutny próżniak, oszust, złodziej, żyd wyjechał od nas z Polski raz na zawsze...**

...Porównajmy tu charakterystykę żyda i Polaka, a mianowicie: żyd posiada takie same ciało, jak inne narody, tylko dusza, **ta okrutna jego dusza, nie chce żyć z pracy, tylko z pośrednictwa i oszustwa gojowego.** Naprzykład my, Naród Polski, wyznajemy nauki Jezusa Chrystusa i Jego św. ewangelję, gdzie nam owe nauki dają bodźca do pracy, uczciwości i miłości bliźniego. **Żyd zaś posiada talmud, niby kodeks religijny, gdzie na każdej stronicy wypisany jest kodeks złodziejski, a wszystko przeciw naszemu Bogu i katolicyzmowi, gdzie wpajają do mózgu żydostwa do tego stopnia, że Bóg rozmawia tylko z bardzo uczonymi rabinami i bardzo często ich się radzi, co ma dalej z gojami robić?...**

...I tak pieski naród żydowski żyje w Polsce, nic nie robi, zbiera srebro, złoto, brylanty itp. i jada gęsi, kury, kaczki, indyki i spija wino i mówi: **Niech zdycha goj polski, a my mamy w swem ręku najpotężniejszy oręż tj. przemysł i handel., (str. 99, 100 i 101).**

...Żydzi są okrutni ludzie, nie chcą żyć z uczciwej i ciężkiej pracy, a tylko w rozpoczęciu swego życia, gdy nie mają jakichkolwiek zasobów starają się wszelkiemi sposobami, **aby zdobyć pieniądze nawet zapomocą wszelkiej podłości kradzieży i oszustwa, a gdy już jest pewna sumka uskładana, to zamiast z niej żyć, to oni obracają tę sumkę pieniężną w ruch, aby temi pieniędzmi gnieść goja katolickiego** i odbierać mu pieniądze, obiedzić go, a samemu powiększyć swój kapitał i następnie bogacić się, nie robiąc przytem nic a nic. Tak żydzi w Polsce gospodarują" (Str. 102, 103)

Nie ponętny to obraz, jaki ów patrjota p. Molicki maluje przed nami o żydzie — ale trafny.

Broszurka ta dostała się do rąk żydów, którzy zaraz zatrąbili na alarm.

Pisze o tem „Nowy Dziennik“ z 19 sierpnia b. r., który dosłownie się wyraża: „że Molicki oskarża gremjalnie żydów o popełnianie czynów przestępnych, przedstawiając ich jago najstraszniejszych wrogów Polski“. **„Nowy Dziennik“ chciałby, żeby ich może chwalić jako rasę najszlachetniejszą i niewinną jak baranek.** Przeczą temu więzienia i ta masa żydowskich procesów, których akta już nie jak góra Syjon lecz jak Mount Everest ciąży na sądownictwie polskiem Może są wśród żydów szlachetne jednostki dlaczegoby ich być nie miało, **lecz ogół żydowski nie jest innym jak go przedstawia p. Molicki.**

Odzywanie się zatem do p. Ministra Oświaty, aby zapobiegł rozpowszechnianiu fachowej literatury, wzbudza tylko uśmiech politowania. Niech się zmienią, to tak o nich nikt pisać nie będzie.

NEKROLOGJA.

Dnia 7 bm. zmarł w Krynicy

śp. Dr. Tadeusz Federowicz

Dyrektor i Naczelnik Zarządu Kasy Oszczędności m. Krakowa

Urodzony 17 grudnia 1862 roku w Krakowie, po ukończeniu w rodzinnem mieście studjów gimnazjalnych i uniwersyteckich poświęcił się adwokaturze, a od roku 1904 był Syndykiem Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Mianowany w r. 1914 Dyrektorem Zastępcą tejże Kasy, od r. 1922 objął stanowisko Dyrektora, a od r. 1925 również i stanowisko Naczelnika Zarządu Kasy i w tym charakterze stał na czele instytucji do końca swego życia.

W pracy swej odznaczył się wielką sumiennością, skrupulatnością i całkowitem oddaniem się Instytucji i do ostatnich niemal dni, pomimo ciężkiej choroby sercowej, z prawdziwem poświęceniem zajmował się sprawami Kasy.

Jako Kierownik Instytucji, mającej tak wiekie znaczenie w życiu gospodarczem miasta i Kraju, z prawdziwem poczuciem obywatelskiem spełniał swoje obowiązki, mając zawsze na oku daleko idące uwzględnienie potrzeb wszystkich warstw społeczeństwa.

Na czas Jego urzędowania przypada też największy rozkwit i rozwój Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Wiele sił i czasu poświęcał śp. Zmarły instytucjom społecznym i organizacjom zawodowym, w szczególności brał czynny udział w pracach Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, Rady Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Warszawie Związku Związków Kas Oszczędności, Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie i w. innych.

Śp. Zmarły ceniony wysoko dla czystości charakteru i uczynności, cieszył się ogólną sympatją. Zgon Jego wywołał też szczery żal i współczucie w najszerszych kołach naszego miasta i kraju.

Cyfry, które szkarłatem wstydu palą nam twarze.

CO NA TO MIN. SPR. WOJSK.? — CO NA TO D-CY SAMODZIELNYCH JEDNOSTEK WOJSKOWYCH? GDZIEŻ TROSKA O DOBROBYT NARODU? — GDZIEŻ HONOR, GDZIE OJCZYZNA?

Stała się rzecz niesłychana, która **szkarłatem wstydu jak rozpalone żelazo pali nasze twarze.** Dzieją się rzeczy, których świadomość **zbudziłaby w grobach tych wszystkich braci naszych,** którzy w ostatniej chociażby tylko wojnie śmiercią swą na polach bitewnych stwierdzili swą miłość Ojczyzny, a którzy spojrzawszy nam w oczy, **odwróciliby się od nas jak od ludzi o miedzianych czołach.** Oni wszyscy, których kości próchnieją dziś w grobach, **oczy by zakryli przed nami jęk jeden, bolesny, przeszywający wyrwałby się z piesi ich: „biada nam, że za przykładem Ojców naszych, czystą, niczem nieskalaną miłością Ojczyzny, ponoszeni, poszliśmy odwalać głaz z grobu Ojczyzny Matki-Polski i na Jej ołtarzu składaliśmy młode nasze życia w ofierze,** by niem okupić Jej zmartwychwstanie, Jej siłę, Jej potęgę, Jej nieśmiertelność. Po trzy kroć nam biada, **bośmy tę Polskę naszą wymarzoną, wyidealizowaną nie wywalczyli dla naszych dzieci, lecz dla tych, co nas tak samo zdradzali jak szyki pancerne praojców naszych od Kazimierza Wielkiego począwszy — dla żydów.** I z boleścią wielką a niczem nie ukojoną, z pogardą dla nas w oczach, wróciliby w swe żołnierskie groby, by nie czuć, nie słyszeć tego wstydu, na jaki się sami narażamy w naszej lekkomyślności w beztroskiej bezmyślności.

Dobrze się stało, że nam „Polska Zbrojna“, a zatem **oficjalne** pismo wojskowości zdradziła w swym nr. 176-tym, **kto armję naszą żywi, kto ją przyodziewa, kto ją hańbi, kto ją demoralizuje!** W nr. tym „Polski Zbrojnej“ **znajdujemy aż 12 stron żydowskich ogłoszeń, obejmujących 47 żydowskich firm mających dla Wojska Polskiego dostawy.**

A dalej dowiadujemy się, **że na ogólną liczbę dostawców armji żydzi wynoszą aż 70 procent** (siedemdziesiąt procent). **Cyfra to skandaliczna, horendalna!**

Więc niczego się nauczyć nie chcemy ani z przeszłości ani z własnych przeżyć. Nie chcemy wiedzieć, że **Zamojski w wyprawie na Moskwę,** żydom uszy **obciął — za zdradę, że** Czarniecki drzewa **przydrożne przystrajał żydami — za zdradę, że Konfederatom** Barskim Drewicz oczy **gromnicami wykapywał przez zdradę żydów pochwyconym, że bohaterscy powstańcy Kościuszki z r. 1830/31 i 1863 na szubienicach kończyli** swą służbę dla Ojczyzny-Polski i masowo zsyłani bywali na śniegi i lody Sybiru i do zatęchłych kopalń Nerczyńskich, **w których do taczki przykuci — przez zdradę żydów.**

A w ostatniej potrzebie bolszewickiej, czy **nie żydzi nas zdradzali, czy nie oni wewnętrz kraju przyjęcia im przygotowywali, wieńce dla nich wili, jak dla zwycięzców - oswobodzicieli? Czyż mała ta liczba oficerów, którym przez zdradę żydów do niewoli wziętym, bolszewicy gwiazdki na naramiennikach hufnalami do ramion przybijali?**

A dzisiaj to samo Wojsko Polskie, to od Kazimierza Wielkiego począwszy, zawsze przez żydów zdradzane **siedemdziesiąt procent swych dostaw powierza żydom, jak gdyby w Polsce dostawców Polaków nie było,** co ochotnie rodziny porzucali, dobrobyt, spokój, by Ojczyznę, Matkę naszą świętą, z wrażej wydzwigać niewoli i przed pięcioramienną bronić gwiazdą bolszewicką?

„Polska Zbrojna“ bez najmniejszego poczucia wstydu wymienia tych Benjaminów, Kutinich, Kohnów, Ehrlichgereichtów, Baruchów, Trawów, Samuelów Possów, Icków Szylkretów Fajnsztajnów, Ajnszyndlerów, Aronow Ochsów i jak oni się wszyscy nazywają ci **„dobrodzieje“** kraju, ci **„bohaterzy“** minionych walk, ci **„uszczęśliwiacze“** ziemi Piastów i Jagiellonów, którzy **w jej otwarte piersi** zatrute **sieją ziarno — bolszewizmu.**

Nie wierzymy bowiem, i nigdy nie uwierzymy, by o tej haniebnej działalności osobników, wojsko zaprowiantujących wiedzieli dowódcy poszczególnych jednostek samodzielnych baonów, dywizjonów, pułków, brygad dywizyj. Przekonani jesteśmy że dzieje się to bez ich wiedzy, poza ich plecami, lecz teraz, **kiedy „Polska Zbrojna“ tę haniebną gospodarkę ujawniła, czas największy, by oni, by Ministerstwo Spraw Wojskowych kres jej położyło,** by Naród nie musiał się rumienić za swą armję i wstyd połykać i hańbę.

—oo—

Żyd-śpiewak uczestnikiem nabożeństw

w kościele OO. Franciszkanów

CZYŻ TO NIE PROFANACJA KATOLICKIEJ ŚWIĄTYNI I KATOLICKIEGO NABOŻEŃSTWA?

Jest rzeczą chwalebną przyciąganie innowierców do kościoła katol. **profanacją natomiast jest powierzanie żydowi jakiejkolwiek funkcji w liturgicznych obrzędach kościoła.**

Śpiew jest nieodłączną częścią tejże liturgji, jest modlitwą. Śpiewak modli się, jak kapłan, w imieniu słuchającego ludu. **Skandalem jest fakt, że od dłuższego czasu w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, na chórze w czasie nabożeństw, śpiewa w zespole O. Rizziego Henryk Schiffmann, żyd z ul. Grodzkiej,** którego matka prowadzi do dziś dnia kuchnię koszerną.

Żyd ten jest benjaminkiem O. Rizziego, któremu widocznie umiłowanie sztuki pomięszało pojęcia. O. Rizzi widocznie nie wie, że może nie istnieć sztuka narodowa, że stoi ona ponad rasami i narodowościami, **jednak tam, gdzie wyraża uczucia religijne jest sztuką religijną a żyd śpiewający w świątyni katol. „Ave Maria“ jest zjawiskiem bolesnem, gdyż jego śpiew wygląda na drwiny.**

Do tego czasu tylko kościół był wolny od żydostwa i jego wpływów. Czyż teraz i ta twierdza **chroniąca nas od wpływów żydostwa, ma poddać się tej czarnej międzynarodowej mafji? Czyż żyd ma tryjumfować nie tylko na estradach teatrów, ale i na chórach świątyń katolickich? Różne są tajne chodniki żydostwa, któremi ono wciska się w nasze sanktuarja,** jeden z tych właśnie ryje żyd Schiffmann a dopomaga mu niestety do tego katolik.

O. Rizzi! Opamiętaj się — uwolnij nas od słuchania żydowskiego barytonu w świątyni Chrystusowej.

Niech śpiewa nawet gorszy śpiewak, ale katolik. Czyż zresztą mało mamy dobrych śpiewaków i barytonów wśród katolików?

Więcej taktu O. Rizzi!

Może Przewielebny Ojciec wozić ze sobą żyda po prowincji z koncertami, ale od nabożeństw wara żydowi! **Nic po żydzie w kościele!**

—o§o—

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

30 Niedziela: 14 po Ziel. św.
31 Poniedziałek: Rajmunda, Izab.
Wrzesień.
1 Wtorek: Idziego op.
2 Środa: Stefana kr. węg.
3 Czwartek: Szymona słup.
4 Piątek: Rozalji
5 Sobota: Wawrzyńca.

—o§o—

Niekulturalna walka ze żydami w Niemczech.

Żydzi w Niemczech żyją obecnie jak na Madejowem łożu. Nie wiedzą ani dnia ani godziny, kiedy Niemcy na nich uderzą, a co gorsza, nie mogą nawet przeczuwać sposobu, w jaki to uczynią. Gazety niemieckie stale przepełnione wiadomościami o ekscesach przeciw żydom.

W Deredingen w Wirtembergji maszerowali hitlerowcy po ulicach miasta, śpiewając na głos: **„Wenn's Juden blut vom Messer spritzt, dann geht's nochmal so gut“** — (Gdy krew żydowska tryska z noży, to się powodzi podwójnie dobrze).

W Tannewitz pod Erfurtem w Turyngji napadli hitlerowcy na obóz letni młodzieży żydowskiej i pobili ich dotliwie. Dwóch chłopców żydowskich ciężko poranionych, musiano odwieźć do szpitala.

W Neumagen pod Berlinem i w Reichelsheim w Bawarji zbeszczeszczono 9 i 10 nagrobków żydowskich. Wyznaczono 100 mk. nagrody, za wykrycie sprawców, lecz napróżno.

Tak iście po **huńsku obchodzą się Niemcy z żydami, za to też ich żydzi nietylko poważają, lecz i kochają.** U nas w Małopolsce a również w Królestwie używają ostentacyjnie języka niemieckiego. **W Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku bratają się zawsze z Niemcami,** lecz żydowski „Nowy Dziennik“ chce wmówić w społeczeństwo, że oni nie są najgorszymi „wrogami Polski“. Może wielkimi patrjotami? Żydowsko polski patrjotyzm zamknięty obecnie we więzieniach polskich wraz z komunistami.

Nowe rodzaje antysemityzmu

Dziennikarz żydowski z Ameryki, Elias Tobkin, który przez 10 miesięcy przebywał w Moskwie, tak się wyraża o antysemityzmie rosyjskim:

„Formy antysemityzmu w Z. S. R. R. zbliżają się coraz bardziej do form i do pewnego stopnia — antysemityzmu amerykańskiego. **Żydem rosyjskim nie pogardza się jak elementem mniej wartościowym.** — Nienawidzi się go za wysokie stanowisko, które on zajmuje. **Żyd jest człowiekiem zdolnym, wysuwa się on zatem na przednie pozycje na wszystkich frontach społecznych i gospodarczych.** Zazdrość jest już w takich razach nieunikniona. Przysparza to oczywiście goryczy robotnikowi żydowskiemu w fabryce, urzędnikowi — żydowi — w biurze. Lecz rząd ma silną rękę. Wszelkiego rodzaju dyskryminacje rasowe i narodowe są surowo karalne. **W takich wypadkach antysemityzm nigdy nie może się stać czemś więcej, niż nieprzyjemną, niewygodą dla żyda.** Antysemityzm nie posiada w Rosji Sowieckiej żadnych możliwości politycznych. Żyd rosyjski póty jeszcze będzie odczuwał plagę, **póki naród rosyjski** nie wyrośnie z niej, tak samo jak naród ten ma się jeszcze wyzwolić z innych form zacofania społecznego i kulturalnego“.

Ciekawe to rozumowanie! Prawda, że antysemityzm amerykański stoi na wysokim szczeblu kultury. bo żyda się tam nie zatrudnia, nie zna się go, nie daje się mu nic zarobić i nic się u niego nie kupuje, jak to my głosimy w „Haśle Podwawelskiem“.

Innym atoli jest antysemityzm rosyjski. **Chłop czy bojar rosyjski gardzi żydem a jeżeli żydzi dziś są na wpływowych stanowiskach, to tylko dzięki swemu wichlastwu, a nie zdolnościom, dzięki swojemu brakowi serca i sumienia, a nie inteligencji.** Że Rosjanie żydami gardzą, uważając ich za niższą od siebie rasę, o tem świadczą prześladowania ich w wojsku przez równych stopniem współtowarzyszy, o tem świadczą prześladowania ich w szkołach przez rówieśników, w fabrykach przez współpracujących. Antysemityzm w Rosji daleko więcej posiada możliwości politycznych jak w Polsce a przyszłość wykaże, że **kiedy naród rosyjski wyzwoli się z różnych form zacofania społecznego i kulturalnego“, wówczas stanie się okrutnym właśnie — dla żydów.**

—:o:o:—

Jaki raj posiadają żydzi w Rosji Sowieckiej.

Żydowski dziennikarz Elias Tobkin tak opisuje położenie żydów, osiadłych na roli w Rosji:

Tysiące żydów zostało ponownie zdeklasowanych za trudnienie się drobnym handlem, mimo że pierwotnie był on niby legalizowany. Wiele tysięcy innych odsiaduje w więzieniach kary za to, że nie byli w stanie wpłacić wygórowanych podatków wymierzonych im przez urzędników sowieckich. Płacą oni za swą lekkomyślność i w przyszłości będą się już trudnili jedynie takiemi zajęciami, które są niedwuznacznie usankcjonowane przez władze rządowe, aczkolwiek dają one zaledwie możność głodowego życia. Z pewnością zgodzą się ci biedacy głodować, niż angażować się we względnie chlebodajnych zajęciach za cenę ustawicznego strachu; a nuż polityka rządowa ulegnie zmianie — a wówczas jest nieunikniona więzienie lub nawet zesłanie na Syberję.

Nie zachwycający więc ten raj żydowski w Bolszewji, do którego żydzi w Polsce tak agitują — za pieniądze moskiewskie.

Dziwnem atoli wydawać się musi zaręczanie Tobkina,że żydzi w Rosji, pouczeni doświadczeniem, lojalnie w przyszłości przestrzegać będą wszelkich przepisów i praw. Czy oni to kiedykolwiek przez całe stulecia potrafili?

—o§o—

Piekarz - katolik w niewoli żydowskiej.

Niezwykły wypadek zaprzedania się w żydowską niewolę krakowskiego piekarza za judaszowe srebniki mamy do zanotowania w dzielnicy Piasek przy ul. Garbarskiej pod Nr. 12.

Piekarnia, znanej w Krakowie firmy b. cechmistrza piekarzy ś. p. Leona Bałuka, która zmienną losów koleją dostała się w ręce — widocznie nieodpowiednie — pana Wawrzyńca **Sadzikowskiego przeszła w lipcu b. r. w dzierżawę żyda Gelbarta.**

Dzierżawa żyda jest pomysłowo ukryta pod figowym listkiem **spółki.** Niezwykłość tej spółki i jej charakterystyczny pieprzyk, stanowi fakt, że p. S. pobiera 500 zl. **tytułem dzierżawy, za ciężką pracę piecowego oraz tytułem wynagrodzenia dla żony za sprzedaż pieczywa na Rynku.**

Z kwoty tej 500 zł. podobno p. S. opłaca **wszelkiego rodzaju i kalibru podatki** jakoto: **obrotowy, dochodowy, lokatorski, wodociągowy,** opłaty za światło **elektryczne, oraz czynsz z lokalu.**

Mimowoli nasuwa się pytanie, **czy p. S.**

zaprzedał się tak gruntownie w niewolę babilońską żydowi, że może i jemu przypada zaszczytny udział opłacania wszelkich ubezpieczeń społecznych?

Należałoby zwrócić uwagę właściciela domu pod L. 12 przy ul. Garbarskiej W. P. inżyniera **Wł. Bieniarza na niezwykłą przemianę starej poważanej firmy piekarskiej na żydowską spelunkę, nie odpowiadającą nowoczesnym warunkom higjenicznej produkcji.**

W czasie urzędowej wizytacji komisji Wojewódzkiej **stwierdzono ze żdziwieniem, że piekarni tej wogóle nie było na wykazie** — co jest rzeczą wprost trudną do uwierzenia.

Jak nas informują ze strony miarodajnej, **z niewiadomej przyczyny,** podczas tej samej lustracji **brak było we wykazie kilka piekarń w Kazimierzu i Podgórzu.**

Wszelkie komentarze zbyteczne.

——o§o——

KOMUNIKAT. Krakowska Chorągiew Związku Hallerczyków zaprasza niniejszym katolicką Młodzież od 14 do 19 wychowaną w duchu katolickim a zamieszkałą w województwie Krakowskiem i na Śląsku cieszyńskim do wstępywania do Drużyn Błękitnych Związku Hallerczyków, gdzie będzie miała sposobność odbywania ćwiczeń wojskowych, fizycznych i sportowych.

Zgłaszać należy się w Sekretarjacie Związku ul. Szpitalna 18. I. p. od godziny 19-tej do 20-tej codziennie, prócz piątków.

Zamiejscowi zgłaszać się mogą w miejscowych Placówkach.

NOWY KONSUL GEN. POLSKI W PALESTYNIE dr. Kurnikowski zwiedzał cały szereg kolonji żydowskich, przyczem mu żydzi nadzwyczajnie nadskakiwali. Ugłaskają go zapewne, jak ugłaskali dawniejszego p. Zbyszewskiego.

GDZIE ŻYDZI RZĄDZĄ, TAM PO TEMU RZĄDY. Ministerstwo Rolnictwa zamknęło w Sosnowcu targ na bydło na Targowicy i wstrzymało wszelkie budowle, ponieważ Targowica urąga wszelkim przepisom. Żydowskie rządy.

TAJNĄ GORZELNIĘ BERLANDA CHAIMA ze Siedliszcza odkryto w lasach nad granicą bolszewicką koło kolonji Bieczaki gm. Ludwipol. Skonfiskowano 8000 litrów zacieru.

ŚLEDZTWO W GŁOŚNEJ AFERZE PEPEGE W GRUDZIĄDZU, o czem pisaliśmy szczegółowo, ujawniło cały szereg nadużyć. Mimo wstawiennictwa się wierzycieli zagranicznych o uwolnienie aresztowanych dyrektorów, pozostają żydzi ci nadal w więzieniu.

TAJEMNICZA EKSPLOZJA W MIESZKANIU ŻYDOWSKIEGO DZIENNIKARZA i korespondenta żydowskich pism łódzkich, Adolfa Hammer'a miała miejsce w Piotrkowie przy Alei 3 maja 17.

Przez niesamowitą, niewyjaśnioną eksplozję został Hammer ogłuszony i poparzony na twarzy. Eksplozja miała być aktem zemsty.

ŻYDZI WYMUSILI PODSTĘPNIE NA BIEDNEJ DZIEWCZYNIE 25 zł. we Lwowie. Przechodzącą około godz. 14 przez ul. Szpitalną Karolinę Szczęsną wciągnęli przemocą dwaj żydzi do mieszkania Zimmermana żyda, który jej groził przywołaniem policji, jeżeli nie odda natychmiast 25 zł., — rzekomo mu ukradzionych. Szczęsna miała i dała i powiadomiła policję, a Zimmermann z towarzyszami odpoczywają w więzieniu.

BRACIA BANKRUCI. U. r. zgłosił bankructwo w Stanisławowie, przemysłowiec naftowy, żyd **Szaja Griffel,** idące w miljony.

Obecnie kilkumiljonowe bankructwo zgłosił brat jego **Szaja Gryffel,** właściciel tartaków w Bolechowie. Poszkodowani to mieszkańcy Bolechowa, którzy mu zawierzyli swe oszczędności.

Nigdy na świecie nie wierz żydowi.

ARESZTOWANIE W ZŁOCZEWIE 7 komunistów-żydów: Szymela Izraela, Szymela Hartmanna, Chaima Ebermachta, Szulima Ebermachta, Michela Kobryka, Dawida Mazura i Enzjana Horna.

POLSKA ZBOGACI SIĘ O JEDNEGO ŻYDA-KOMUNISTĘ WIĘCEJ Cwi Brauera dawniejszego swego obywatela, którego władze palestyńskie deportują z Palestyny za szerzenie komunizmu. Sześciu policjantów trzeba było, by go ulokować na okręcie.

ZNOWU ARESZTOWANO AKADEMIKA-KOMUNISTĘ we Lwowie Arona Schiber'a. studenta praw. Szczegóły trzymane w tajemnicy.

PROFESOR GIMNAZJALNY oskarżył w Pradze dwóch swoich kolegów o szpiegostwo na rzecz Sowjetów i Niemiec. Rozprawa budzi sensecję.

STUDENCI KELNERAMI. W Paryżu istnieje żydowska koszerna garkuchnia Foyer des etudiants juifs. Usługują w niej studenci i studentki żydzi.

UZUPEŁNIENIE naszych rewelacji o firmie Block Brun.

Nawiązujemy do art. naszego **w n. 24 z d. 14 czerw. 1931 r.** uważamy za swój miły obowiązek sprostować treść tegoż, informacje bowiem podane nam przez Stanisława Kramera, jak stwierdziliśmy są z gruntu fałszywe i wysoce krzywdzące p. dra Arnolda Jassema, dyrektora firmy Block Brun.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, p. dr. Jassem cieszy się w Krakowie, tak w sferach przemysłowych jak i handlowych w związku z pracami społecznemi, jak najlepszą opinją. Wymieniony ma swoją piękną kartę, jako oficer wojsk polskich, a w przedsiębiorstwie, w którem pracuje od szeregu lat, zdołał sobie z powodu sumiennej pracy uzyskać pełne zaufanie klijentów we wszystkich sferach tutejszego społeczeństwa jak niemniej i konkurencji.

Żałujemy, iż człowiek o tak wielkiej pracowitości i wychowawca szeregu pracowników na niwie handlowej mógł paść ofiarą fałszywych denuncjacyj byłego pracownika, który z powodu różnych przewinień został zwolniony z miejsca.

Pan dr. Arnold Jassem cieszy się — jak stwierdziliśmy — pełnem zaufaniem swych przełożonych, jakoteż pracowników.

Kraków w szponach mafji komunistyczno-żydowskiej

Kraków, 28 sierpnia br.

Potężny świat podziemny **znakomicie zorganizowanej mafji komunistyczno-żydowskiej,** od dawna nurtującej organizm społeczny odrodzonej Polski, niby groźny grzmot przed zbliżającą się burzą — **daje o sobie znać od czasu do czasu ujawnieniem mniej lub więcej czynnej szajki zawodowych agitatorów lub t. zw. „techników".**

Kiedy przed trzema miesiącami rozeszła się wieść o aresztowaniu **szpiega-kobiety,** nikt nie przypuszczał, że chodzi tu o

ZNAKOMICIE ZAKONSPIROWANĄ AGITATORKĘ,

t. zw. popularnie **„bitą, kutą" kobietę** o **kameleonowych możliwościach przybierania kilku postaci** działaczki ideowej, zdolnej — zależnie od otoczenia, w którem się obraca — przystosować się do otoczenia, jak gdyby czysto przyrodnicze prawo **mimicry** obowiązywało także w świecie walk społecznych o lepsze jutro.

Nikt nie przewidywał wówczas, że w toku dochodzeń wyłaniać się będą **co raz to**

NOWE POSTACIE KOMBATANTÓW KOMUNISTYCZNYCH

wśród których nie brakło **całej galerji postaci żydowskich z pośród inteligencji** oraz z **kół młodzieży uniwersyteckiej** jako też z innych **szkół średnich.**

Największą niespodziankę dla niewtajemniczonych stanowili **dygnitarze magistraccy,** którzy nie szczędzili starań i zabiegów, aby tylko **pozostającą pod zarzutem komunistycznej roboty wywrotowej agitatorkę bronić od aresztowania i dostarczyć jej paszportu na wyjazd do Rosji.**

Tymczasem mimo wszelkich najusilniejszych starań **protektorów p. Kemperównej** afera ta przybierała niesamowite rozmiary. Równocześnie obok niej wychodziły na jaw inne **nieznane jeszcze władzom postacie działaczek i działaczy komunistycznych jak np. lekarza Dra Henryka Biernackiego.**

——o§o——

Trzy żydówki aresztowane

pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej.

W związku z wielką aferą higjenistki Magistratu krakowskiego, zatrudnionej w poradniach miejskich dla dzieci i matek, panny Marji Kempnerównej — dokonały władze całego szeregu rewizji i aresztowań. Z pomiędzy

POZOSTAJĄCYCH W ARESZCIE ŚLEDCZYM 11-STU OSÓB

bardzo poważnie przedstawiają się **zarzuty co do antypaństwowej wywrotowej działalności,** któremi obarczone zostały w śledztwie:

Pna Cyla Hamburgerówna, słuchaczka Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz

Pna Chaja Tennzerówna, słuchaczka Wyższej Szkoły Handlowej

Obydwie młode komunistyczne działaczki żydowskie **odpowiadać będą przed sądem o popełnianie zbrodni zdrady głównej z §. 58.**

Równocześnie — niezależnie od afery Kemperównej i słuchacza Studjum rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego **Rusina Chudyka** toczyło się od kwietnia br. śledztwo przeciw pani

Dr. REGINIE BERKOWICZOWEJ,

którą policja przychwyciła na gorącym uczynku kolportowania komunistycznych odezw, z któremi zdążali jej towarzysze ulicą Starowiślną w stronę kina „Uciechy".

Proces przeciw pani Dr. **Reginie Berkowiczowej odbędzie się we wrześniu br.**

Aresztowana działaczka komunistyczna **od kwietnia pozostaje w więzieniu.**

W związku z powyżej podanemi aresztowaniami żydówek pp. **Hamburgerównej i Tennzerównej** podajemy poniżej **nieznane dotychczas szczegóły wielkiej afery p. Kempnerównej**

——o§o——

Higjenistka Magistratu p. Kempnerówna aresztowana

pod zarzutem propagandy komunistycznej, na wolności z powodu ciężkiej choroby nerek.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Niedawno **zwolniona została z aresztu śledczego w więzieniu św. Michała p. Marja Kempnerówna b. urzędniczka Magistratu, która w poradni miejskiej** dla dzieci i matek **na Zwierzyńcu** przy ulicy Słonecznej, jako też w podobnej **poradni magistrackiej** w Podgórzu przy ul. Lwowskiej pracowała od dłuższego czasu w charakterze higjenistki.

Aresztowana w połowie maja **pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej** p. Marja Kempnerówna pozostawała

OD DŁUŻSZEGO CZASU W SZPITALU WIĘZIENNYM

pod opieką lekarską cenionego znawcy sądowego Dra **Ciećkiewicza.** Ponieważ stan zdrowia p. Kempnerównej nie poprawiał się, przeto przez pewien czas **pozostawała pod obserwacją lekarzy z kliniki chirurgicznej** prof. Dra **Rutkowskiego.**

Na klinice tej **leczyła się przed kilku laty p. Kempnerówna na poważną chorobę nerek. Już** wówczas zalecali lekarze **poddanie się operacji nerek.** Niektórzy lekarze wówczas byli zdania, że p. Kempnerówna cierpi na **gruźlicę nerek.**

Ponieważ nadto — wskutek niezbędnej przy tego rodzaju chorobach zastosowania ścisłej djety — stwierdzono u p. Kempnerówny **bardzo znaczny ubytek na wadze aż 14 kg.** — przeto należało chorej dać możność pieczołowitego leczenia się pod nadzorem specjalistów-lekarzy, co nie jest możliwem w szpitalu więziennym

Przeto **poważna choroba nerek,** wymagająca troskliwej opieki lekarskiej jest ważnym **powodem zwolnienia p. Kempnerównej z więzienia.**

——o§o——

Śledztwa nie umorzono, lecz toczy się normalnym trybem.

Nie mniej **o zastanowieniu śledztwa na razie nie może być mowy.**

Zebrane przeciw p. Kempnerównej **dowody i poszlaki tak poważnie ją obciążają,** że dochodzenia muszą być dalej prowadzone.

Widać wyraźnie, że ma się do czynienia **z niezwykle przebiegłą,**

GENJALNIE POMYSŁOWĄ WE WYBIEGACH DZIAŁACZKĄ

która zręcznie potrafi się wyratować z matni nagromadzonych przeciw niej dowodów.

——o§o——

Główny aresztowany w aferze Kempnerównej akademik p. Stanisław Chudyk i sześć innych osób przyznało się do winy.

Pierwszy aresztowany w sprawie p. Kempnerówny, oraz — jak dotychczas — główny oskarżony **p. Stanisław Chudyk,** słuchacz Studjum Rolniczego Uniw. Jagiell., brat znanego lekarza-rentgenologa z ulicy Wiślnej Dra Juljana Chudyka, **pozostaje nadal w więzieniu, przyznał się do winy** i proces przeciw niemu o **zbrodnię zdrady głównej** z §. 58 ma się odbyć w listopadzie.

Z pośród innych aresztowanych w związku z tą sensacyjną aferą

SZEŚĆ OSÓB PRZYZNAŁO SIĘ DO WINY I DLATEGO WYPUSZCZONE ZOSTAŁY NA WOLNOŚĆ.

Zwolnienie p. Kempnerównej zarządził wytrawny sędzia śledczy **radca Dr. Józef Wątor, znakomity znawca całokształtu spraw komunistycznych** na terenie Krakowa i okolicy.

Mądry i wysoce celowy krok radcy Dra **Wątora** należy powitać z uznaniem i pełnem zadowoleniem. **Trudno o większą**

MGŁAWICĘ PLOTEK, PRZYPUSZCZEŃ, DOMYSŁÓW, INSYNUACJI,

oraz najrozmaitszemi pobudkami dyktowanych hipotez i kombinacji, jakie towarzyszyły aresztowaniu i pobytowi w więzieniu p. Kempnerównej.

——o§o——

Wywiadówka komunistyczna działa sprawnie, aby tylko władze nie wykryły prawdy.

Znakomicie zorganizowany i świetnie funkcjonujący wywiad komunistyczny **dokłada wszelkich starań i zabiegów, aby tylko**

W POWODZI PLOTEK UTOPIĆ PRAWDĘ.

Nie szczędzono też najrozmaitszych środków dywersyjnych, aby tylko **zdezorjentować ludzi pragnących wyłowić istotną prawdę.** Puszczono w ruch całą sforę **usłużnych indywiduów, które miały paraliżować jakąkolwiek uczciwą akcję, mającą na celu**

ZDEMASKOWANIE MĄCICIELI KOMUNISTYCZNYCH.

Wysoce szkodliwa ta robota, umiejętnie a pomysłowo prowadzona oprócz powyżej wymienionych powodów miała na celu **ochronienie tych,** którzy **dopuścili się wręcz karygodnego czynu:** przyjęcia do dwóch poradni dla matek i dzieci, a więc do instytucji społecznych osoby, która

NIE ZASŁUGIWAŁA NA BEZWZGLĘDNE, BEZ WSZELKICH ZASTRZEŻEŃ — ZAUFANIE

czego najlepszym a wymownym dowodem było **aresztowanie zarządzone przez sąd na wyraźne żądanie władz policyjnych.**

Kiepura pod urokiem żydostwa

NATCHNIONY SYNAGOGĄ. — KIEPURA TWIERDZI, ŻE WSZYSTKO ZAWDZIĘCZA ŻYDOM. — ŚPIEWAK O DUSZY ŻYDOWSKIEJ. — ZACHWYTY NAD ŻYDOWSKĄ KOMENDĄ. — ON LUBI WZRUSZAJĄCĄ GO „HATYKWĘ"

Słusznie twierdził jeden z naszych pisarzy, że są i Aryjczycy o duszy żydowskiej. Taką to duszę żydowską odkrył w sobie społeczeństwu polskiemu rozsławiony dziś po świecie tenor pan Jan Kiepura — ujawnił on ją w wywiadzie udzielonym żydowskiemu „Naszemu Przeglądowi".

Kiepura czuje jakiś żal do rodaków za ich wstrzemięźliwość w hołdach, jakiemi obdarzyli go ponoć żydzi. — Już od dzieciństwa ta sympatja obopólna kiełkowała w Kiepurze, bo jak twierdzi on:

„**Już od zarania młodości,** będąc jeszcze uczniem sosnowieckiego gimnazjum, stale tylko śpiewałem. Na ulicy, w domu, w szkole — wszędzie śpiewałem. Moi koledzy aryjscy zwracali się do mnie: — Kiepura, zlituj się nad nami i przestań „wyć", bo wszyscy powarjujemy, natomiast moi koledzy żydzi z szacunkiem i admiracją otaczali mnie kołem".

Na tej błahej podstawie rodzi się w Kiepurze **sentyment dla żydów,** — dla ich religji, dla ich historji, języka, „kultury" a nawet dla komendy!!

Bezkrytyczny umysł przysłowiowego „tenora" tarza się w wonnościach żydowskiej kultury z lubością i znajduje słowa takiego zachwytu na jakie nie zdobył się nigdy dla polskości.

Bo i jakże inaczej niż hymnem zachwytu można nazwać wynurzenia p. Kiepury? Czytajmy:

„już powiedziałem, **dużo zawdzięczam żydom** i dużo się od nich nauczyłem, tak naprzykład moi koledzy żydzi nauczyli mnie trochę czytać po żydowsku i hebrajsku i muszę przyznać, że słysząc nieraz komendę żydowskich skautów, maszerujących po ulicach Sosnowca przy dźwiękach komendy „achat, sztaim, szalosz, arba", byłem zachwycony fonetycznością i rytmiką języka hebrajskiego".

„Ale nietylko młodzież mnie interesowała. **Nieraz zakradałem się do jakiejś zarzuconej bóżnicy, zapełnionej starymi żydami i pełen ekstazy przysłuchiwałem się modlitwom** i smutnemu śpiewowi kantora. I istotnie, dodaje z emfazą Kiepura, ile liryzmu, serdeczności, głębokiego smutku i melancholji zawierają modlitwy żydowskie. — Wywierają one niebywałe wrażenie nawet na człowieka, który daleki jest od rasy żydowskiej".

„I tutaj Kiepura przypomina sobie ciekawy epizod, który opowiada z uśmiechem: „Przed 5-ma laty **śpiewałem w synagodze żydowskiej...** rozśpiewałem się natchniony świętością miejsca".

„Ciężki los narodu żydowskiego, ich martyrologja i prześladowania, wzbudziły **nieraz we mnie najwyższą dla nich sympatję i współczucie oraz najwyższą admirację".**

„Nie **bacząc na to, uśmiecha się znacząco Kiepura, że pochodzę z katolickiej rodziny** i wychowany zostałem w duchu czysto katolickim, znam i lubię żydowskie i hebrajskie pieśni ludowe, a w szczególności hymn żydowski „Hatykwa", który często sobie nucę".

Czytelnik polski przeciera oczy ze zdumienia. Tyle superlatywów, tyle zachwytu w ustach polskiego tenora — i dla kogo? Dla żydostwa. Apoteoza tego żydostwa, które Kiepura zna doskonale jako Sosnowianin, ze strony najgorszej, jest chyba uśmiechem kokieteryjnym rzuconym w stronę wszechpotężnej żydowskiej finansjery trzymającej w łapach sztukę europejską.

Jeśli p. Kiepura w ten sposób chce wkraść się w łaski tych kół i pochlebstwem oraz całowaniem żydowskich tałesów chce ułatwić sobie karjerę artystyczną i utorować drogę do majątku niech wie, że całe zdrowe polskie społeczeństwo, nie bacząc na talent, wyda nań wyrok potępiający. Niema w Polsce miejsca dla polaków choćby najgenjalniejszych o sparszywiałej żydowskiej duszy.

Piękny głos i buzia „niczego" nie są jeszcze przymiotami, któreby stawiały nawet „tenorów" światowej marki ponad opinją. P. Kiepura powinien wybrać między żydostwem a sympatją swoich rodaków — chyba, że melodja Hatykwy zagłuszyła w nim katolickie, polskie sumienie do reszty.

——o§o——

Kącik prawny:

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Gaździe z Rytra. Jak ojciec Panu obiecał dać grunt z okazji ożenku i faktycznie grunt ten oddał Panu w posiadanie, to grunt ten stanowi własność pańską, a pan może wnieść skargę o uznanie Pana za właściciela tego gruntu.

Czytelnikowi z Nowego Targu. Nie ma widoków by ustawę o ochronie lokatorów Sejm zniósł.

Marji W. z Brzeżan. Córka może żądać w razie zamążpójścia ustanowienia posagu, jaki odpowiada majątku rodziców. W samym wypadku najprościej żądać ustanowienia posagu w drodze niespornej przez właściwy Sąd powiatowy.

Kolejarzowi. Przekroczenia wpisane w kartę karną ulegają wykreśleniu na żądanie interesowanej strony po upływie 5 lat.

Gdy Pan za przekroczenia został ukarany 3 lata temu to może Pan prosić jedynie w drodze łaski o wykreślenie kary Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

P. S. O ile Państwo przyjęli na wychowanie osobę nie krewną i przyjęli Państwo ją by mieć z tego dochód — a krewni przestali za nią płacić, — to mogą Państwo skarżyć ich względnie wychowanicę, o ile ma majątek jaki dziś, o koszta, jakie Państwo na wychowanie wyłożyli.

W. Z. w Tarnowie. W drodze egzekucji może dłużnik pretensję egzekwowaną spłacić rymesą o ile wierzyciel **na to przystanie.** Kasy Chorych np. rymesy przyjmują.

Pobicie dyrektora szkoły i jego rodziny przez żydów akademików.

W STANISŁAWOWIE POBILI STUDENCI RODZINĘ KIEROWNIKA SZKOŁY. — POWODEM NIEOTRZYMANIE NATYCHMIASTOWE WODY DO PICIA Z BRAKU JEJ. — CZY SENAT UNIW. JAGIELL. WYCIĄGNIE Z TEGO KONSEKWENCJE? — CO POSTANOWIĄ AKADEMICY UNIW. JAGIEL.?

Zdziczenie moralne żydów, czujących się już panami **Polski,** przebija się nietylko u niższych warstw ludności żydowskiej, lecz **i u** warstw wykształconych, którym szkoły napompowały wiadomości i nauk do głowy, **nie urobiły jednak duszy. Do takich jednostek zdziczałych,** a czujących się już nietylko panami lecz satrapami Polski, **należą najwidoczniej Szmerler Aron,** student filozofji Uniwersytetu Jagiellońskiego i **kolega jego z tej samej wszechnicy** Izaak **Tanne,** słuchacz **praw.**

Żydzi ci kąpali się w towarzystwie **komunizujących** żydziaków, w wieku od 20—25 lat, dnia 10 sierpnia br. w Bystrzycy Sołowińskiej obok Stanisławowa w godzinach południowych. Widocznie dostali pragnienia, **bo jak dzika horda Hunów wtargnęli do pobliskiej szkoły polskiej, domagając się arogancko i natarczywie wody do picia.** Tej na razie w domu nie było, więc przyrzeczono im ją po zaczerpnięciu ze studni za kilka minut. Zdziczała banda żydowskich watażków, którym się zdaje, że w Polsce w mig ich rozkazy spełniane być muszą, **zniecierpliwiona czy też chcąc pokazać, co potrafi, rzuciła się na kierownika tej szkoły p. B., bijąc w bestjalski sposób zarówno jego samego jak i ciężko na serce chorą żonę jego,** zaś **resztę domowników obrzucając najobelżywszymi wyzwiskami, zaczerpniętemi z słownika żydowskiego ghetta, najpodlejszego gatunku.**

Grupie tych żydowskich watażków **przewodzili Aron Szmerler stud. fil. i Izaak Tanne, std. praw. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Obydwaj ci wykształceni żydzi nietylko brali czynny udział w biciu i znęcaniu się nad ludźmi starszymi, lecz zachęcali towarzyszy do ekscesów.**

Głośną tą w Stanisławowie sprawą zajęła się policja. Zajście to ilustruje dobitnie w jakich warunkach żyją na kresach rodziny polskie, stale w obawie o los swój przed Ukraińcami i gorszymi od nich żydami.

Zajście to podajemy do wiadomości senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w tej **nadziei, że Senat sprawę zbada, a przekonawszy się o prawdzie naszych rewelacji, chuliganów tych żydowskich, jako zakałę naszej Almae Mater usunie.**

Sądzimy również, że polska młodzież uniwersytecka wiedzieć będzie jak postąpić z takimi „Kolegami", z którymi współnauka i współpraca tylko wstyd i hańbę jej przynieść może. **Wierzymy, że honor i poczucie godności własnej nie pozwoli polskiej młodzieży akademickiej na tolerowanie tych osobników wśród swoich szeregów.**

Zachowując i prowadząc się w ten sposób niechaj rozjuszeni Szmerlerzy i Tannowie kończą żydowski uniwersytet w Jerozolimie i zaprawiają się na dzikich bojowników na Arabach nie w Polsce.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wołyniakowi: Niech Pan spi spokojnie! Nikt się nie zwracał i nie zwróci! To strachy na Lachy. Dziękujemy.

Do Rokitna Woł. Swój. Dziękujemy. Zużyjemy w następnym numerze. Prosimy o dalszą pamięć.

Korespondentom we Lwowie. Dlaczego taki zastój. Czy nie otrzymamy nic? Czekamy!

Korespondentom w Chodorowie. Część zamieszczamy, część w następnym numerze. Dziękujemy.

Korespondentom w Krakowie. Szancer nie jest żydem. Sprawę poruszyliśmy we wstępnym.

Panu Franciszkowi w Zebrzydowie. Dotąd z Poznania wiadomości niema. Skoro nadejdą, otrzyma Pan informacje.

Obywatelowi z Kalwarji. Korespondencja będzie we wrześniowym numerze. Jak będzie w niedzielę z umówioną sprawą?

——o§o——

Na fundusz prasowy:

WP. N. N., Kraków	5.—
WP. Terakowski, Kraków	3.60
WP. Bartoszewski, Kraków	—.50
WP. Fritsch, Kraków	1.80
WP. N. N., Kraków	20.—
WP. Wolny. Kraków	3.50
WP. N. N., Kraków	5.—
WP. Zajączkowski, Kraków	8.—

Wszystkim dziękujemy staropolskiem „Bóg Zapłać" za popieranie naszego pisma.

Korespondencje Z Wieliczki

Żydowska inwazja na Lekarce

północno-wschodniej dzielnicy Wieliczki.

Nasza szlachta polska i mieszczaństwo — tak **usposobili lud polski do żydów życzliwie** przez swoje wiekowe z nimi współpożycie, że mimo licznych przykrych doswiadczeń i niemiłych zawodów w swej współpracy z żydami, **ciągle do nich lgnie i daje im się oszukiwać przy każdej sposobności.**

Jeden z pomocników handlowych tutejszej Składnicy Kółek Rolniczych, **Władysław Palmowski,** postanowił w nowej dzielnicy naszego miasta — **na Lekarce** — gdzie powstało wiele nowych domów, przeważnie urzędniczych — założyć **sklep spożywczy,** jedyny w tej okolicy, a ponieważ sam nie czuł się na siłach — zaprosił do pomocy **żydówkę, Reginę Eisenową,** właścicielkę sklepu tej samej branży w Lednicy dolnej. Eisennowa pod pretekstem, że chcę pomóc **katolikowi** — wyłudziła od **rodziny Rzepeckich** część realności 46. przy ul. Niepołomickiej i w niewielkiej izdebce urządziła sklep Palmowskiemu, który nie przewidując zdrady — wywiesił **nawet nad sklepem własny szyld** i starał się między miejscową ludnością katolicką zjednać dla siebie jak najszerszą klijentelę. Lecz jakież było jego zdziwienie, gdy Eisenowa **przez Palmowskiego zorganizowany handel wydzierżawiła żydowi Kampłowi,** a jego stamtąd poprostu **bez odszkodowania** — wyrzuciła. Palmowski zdołał zaledwie zabrać ze sobą szyld z własnem nazwiskiem — **i został na bruku bez chleba,** a Eisenowa sierdzi się — **i czyni zabiegi, aby całą realność od rodziny Rzepeckich zakupiła** na rozszerzenie w ten sposób nabytego interesu.

Nie wiemy napewne, ale jest prawdopodobnem, że **Palmowski ułatwił nabycie lokalu na sklep Eisennowej** sądząc naiwnie że z czasem mu go odsprzeda. Tak podstępna żydówka, aby się usadowić w czysto polskiej i katolickiej dzielnicy — **potrafiła podejść łatwowiernych chrześcijan: Palmowskiego i Rzepeckich!** I ci jej wierzyli... Przytem najgorzej wyszła na tem **Rozalja Rzepecka,** która odstępując swoją część swemu synowi — a przez niego Eisenowy — **utraciła dożywocie i przytułek na starość.** Podobnie stać się może z resztą rodziny Rzepeckich, gdy się żydzi w jej realności całkowicie osiędą, co wskutek **słabej odporności naszego ludu wobec żydów** — łatwowierności i zaślepienia — rychło może nastąpić.

Jedyną odpowiedzią na tę zachłanność żydowską powinien być **jednolity front chrześcijan zamieszkałych na Lekarce przeciwko inwazji żydowskiej! Przedewszystkiem** rodzina **Rzepeckich nie powinna reszty swej realności odsprzedawać żydom,** tak żeby im się **zrobiło ciasno w dotychczasowym sklepie, do którego podstępem się dostali! Palmowski przy pomocy chrześcijan** powinien **natychmiast otworzyć taki sam sklep na Lekarce** tuż zaraz obok sklepu Eisenowy np. **u Turka,** i wyposażyć go w potrzebne towary! Cała Lekarka i lud okoliczny winni **solidarnie poprzeć tylko sklep Palmowskiego** — a Palmowski winien wszystkim swoim dobrodziejom pójść na rękę solidną obsługą kupiecką! Także **wielicka Składnica** powinna swemu wychowankowi z ochotą pomóc! Gdyby Palmowski nie mógł sprostać swemu zadaniu — **winien go zastąpić na tym posterunku inny polski i katolicki kupiec** — doświadczony i **wprawiony do walki ekonomicznej ze żydami.** Żydzi nie są tacy groźni — **ale nie wolno z nimi się przyjaźnić i wchodzić we wspólne interesa. Nadmieniamy, że żyd nie zniesie zimna i chłodu ze strony chrześcijan.** Bądźmy zawsze **zimni wobec żydów:** nie zbliżajmy się do nich — nie chodźmy do nich — nie rozmawiajmy z nimi — nie odpowiadajmy im nigdy na żadne pytanie — **przynajmniej przez jeden rok,** a napewne im się to sprzykrzy i **wyniosą się od nas.**

Te rady niech sobie **mieszkańcy Lekarki wezmą do serca,** a niebawem pozbędą się żydów — dopomógłszy równocześnie swym braciom Rodakom — Polakom i katolikom.

Wieliczanin.

Od Redakcji: Donoszą nam, że Eisenowa, uląkłszy się **interwencji „Podwawelskiego Hasła"** w tej sprawie — wycofuje się z Lekarki i z **Palmowskim zawiera na nowo ugodę,** pozostawiając go napowrót w sklepie jako „dzierżawcę"... Radzimy Palmowskiemu **wielką ostrożność.** Boimy się **by to nie był nowy podstęp z jej strony...**

O pracę w sobotę czy w niedzielę zamordowali żydzi dyrektora fabryki.

W SZCZERCOWIE POD PABJANICAMI ŻĄDALI ŻYDZI PRACY W NIEDZIELĘ. — POLACY ŻĄDALI W SOBOTĘ. — PRACY W NIEDZIELĘ ZAKAZAŁA POLICJA. — ŻYDZI ZAMORDOWALI DYREKTORA, SYNA WŁAŚCICIELA FABRYKI.

Że ze żydami w zgodzie i jedności pracować nie można, o tem my Polacy dobrze wiemy od wieków. Przekonywują się o tem Arabowie w Palestynie. Ostatnio w Polsce, w Szczercowie pod Pabjanicami zamordowali robotnicy żydzi dyrektora fabryki, pantofli domowych, a zarazem syna właściciela jej **Rachmila Perlmuttra.**

W fabryce jego ojca pracowali robotnicy żydzi i Polacy. Ponieważ fabryka była żydowską, nie pracowano w soboty i święta żydowskie. Polacy nie pracowali w niedziele, pracowano więc 5 dni w tygodniu.

Polacy domagali się uruchomienia fabryki i w soboty, żydzi domagali się pracy w niedzielę. Ostatecznie właściciel żyd Perlmutter, idąc swoim współwyznawcom na rękę, **kazał pracować w niedzielę.** Władze pociągnęły Perlmuttra do odpowiedzialności i skazały na grzywnę. **W fabryce zaprzestano pracować w niedzielę i święta.**

To jednak nie było na rękę żydom, którzy koniecznie domagali się uruchomienia fabryki w niedzielę, **czego Perlmutter czynić dalej nie chciał.** Nie rozumieli atoli zakazu o spoczynku niedzielnym żydzi, wysłali więc do młodego Rachmila Perlmauttra delegację: „**braci Glickmannów i Chaima Selbera**".

Delegacja stanowczo zażądała pracy w niedzielę i święta albo pełnej zapłaty za niedzielę. Perlmuter pracy odmówił, bo musiał, płacić zaś nie chciał, bo żądanie było za bezczelne. Powstała kłótnia, w trakcie której obito Perlmuttra kijami. Uciekł do pobliskiej restauracji. **Dogonili go żydzi. Znęcali się nad nim kijami nadal.** Padł wreszcie bezprzytomny, zalany krwią.

Do nieprzytomnego dano jeszcze dwa strzały i kilka pchnięć nożem w brzuch i zadano kilka ran w głowę. Brutali tych aresztowały władze.

Fabryka zatrudniała kilkudziesięciu robotników i dostarczała swych wyrobów na rynek województwa łódzkiego. Dziś zamknięta.

Bestjalstwo tych żydów jest znamienne. Więc nie chcą wiedzieć, że państwo pracy w niedziele zakazuje, żądają za bezczynność swoją zapłaty lecz o pracy w sobotę nie chcą słyszeć i **mordują w swem zezwierzęceniu nawet swego współwyznawcę.**

Czyż innymi są dzisiaj żydzi, jak nimi byli za Mojżesza? Są tak samo niesforni, nie szanujący przepisów i praw, chciwi i zezwierzęceni.

Praca z taką rasą okazuje się zatem dla ludów aryjskich niemożliwą.

——o§o——

Z Żydaczowa.

Machabeusze podszyli się pod Związek Młodzieży Polskiej.

Z miasta i powiatu naszego głucho w „Haśle Podwawelskiem". A jednak i my tutaj toczymy walkę z żydami i jest o czem pisać.

Zacznę dzisiaj od powiatu. Jest w naszym powiecie miasteczko Ruda, które ma wątpliwy honor i zaszczyt gościć wśród siebie pięć rodzin żydowskich. Na dzień 3 sierpnia **zapowiedziała młoda generacja Machabeuszy wielki festyn i zabawę taneczną we własnych salach(!)** Tutaj dopiero okazuje się szczyt podstępu i perfidji rozmaitych młodzieńców żydowskich. Afisz głosił, że festyn urządza „Kółko Młodzieży w Rudzie", zaś **czysty dochód przeznaczono na** jakieś bliżej nieokreślone „cele dobroczynne". **Zaproszenia otrzymała cała okoliczna inteligencja za wyjątkiem księży,** co dało dużo do myślenia. Młody pewien Machabeusz, „co potrzebuje bić akademik", bo go z trzeciej gimnazjum wyrzucono, latał jak gończy pies od domu do domu, przedstawiając wszędzie wspaniałość festynu, i skład komitetu, naturalnie nieprawdziwy, oraz zapewniając, że **dochód przeznaczono na „potrzebujące akademiki".**

Młodzież chrześcijańska milczeć na taką prowokację i takie podszywanie się pod cudzą firmę nie mogła. — **Zwołała zgromadzenie swego związku,** na którem ostro **zaprotestowała przeciw nadużyciom jej firmy, a gorętsi pozdzierali prowokacyjne afisze, co do białej gorączki doprowadziło niedoszłego akademika.**

Starostwo przyznało młodzieży polskiej rację, **cofnęło pozwolenie na urządzenie festynu.** a zezwoliło tylko na zabawę.

Ciekawe, że na zabawę tę **otrzymali żydzi orkiestrę 53 p. p. ze Stryja i to podobno bezpłatnie.**

Ludność zupełnie zależną jest od tych, co piją jej krew. Gdy w kościele ogłoszono, by chrześcijanie nie brali udziału w festynie żydowskim, to w tej samej nieomal chwili doniesiono o tem owemu „akademikowi", który potrzebował się strasznie obrazić na księży". „Przestępców", którzy zdzierali fałszywie a podstępnie zredagowane afisze ścigano bardzo pilnie. **Jeden z rudeńskich „szabesgoiów" natomiast dostarczył koni i powozu do zwożenia** krzywonosych i płaskostopych „inteligentów", oraz nadobnych, a za to wrzaskliwych cór Syjonu na powyższą zabawę. A soj! a gite puryc!

Nas młodych wstrętem i oburzeniem przejmuje, **że poważni obywatele i gospodarze tutejsi kłaniają się gołowąsym żółtodziobom żydowskim nie zdając sobie sprawy, że sami sobie przez to ubliżają.** Z wdzięczności za to młode żydki i żydóweczki drą się publicznie na cały głos, śpiewając: „co po moralności, precz z moralnością". Do tego więc dąży żydowska elita, by zabiwszy w nas cnotę, zrobić z nas bydło, podobne do sowieckiego, by w nas zniszczyć wiarę katolicką, kulturę, poczucie narodowe i zapanować w ten sposób nad nami.

A my nie przeciwdziałamy!

„Swój w K."

Z Kielc

Coraz gorzej u nas.

Kielce, położone w malowniczej okolicy, jeszcze przed paru ulaty nie podawały u siebie tyle zbrodni, jakie się dzieją tutaj obecnie.

Tu kochanek zabija kochankę, tam cudzołożnica dusi dziecko, tu płoną domy, tam włamanie bandyckie i t. d. **Tymczasem szeroką rzeką przybywa do Kielc obrzydłe żydostwo.**

Rozpościerają się ze sklepami, obejmują trafiki, składy wódek, prowadzą szynki i t. p. Któż **o tem słyszał przed wojną?**

Ogród **miejski uchodzący ongiś za ozdobę** miasta i swego rodzaju zdrojowisko, dziś zanieczyszczony żydostwem. **Rząd rosyjski nie pozwolał im miejsca do parku, za czasów polskich żydzi są panami w ogrodzie.** Jeszcze śmią szkalować Polskę!

Kielczanie, prawowici właściciele miasta, gdzie jesteście? Zjednoczeni podejmijcie wielkie dzieło unarodowienia miasta!

Z. K.

Z Jędrzejowa

Co u nas słychać.

Przed paru miesiącami rozwiązano Radę Miejską za nadużycia pieniężne i różne nieporządki. P. burmistrz Pacanowski wraz z innymi radnymi powędrował do więzienia w Kielcach. Zdawało się, że **społeczeństwo jednolitym frontem wystąpi do nowych wyborów.** Cóż się jednak stało? Podobnie jak poprzednia Rada Miejska i **ta jest okropnie zażydzona.** Trucizna żydowska będzie gryzła życie Magistratu — **aż znów ten i ów powędruje w kajdanach do więzienia.**

Magistrat jest właścicielem koedukacyjnego gimnazjum. Przed kilku dniami ze stanowiska dyrektora gimnazjum **ustąpił p. Wróblewski.** Magistrat znalazł się w kłopocie, nawet ogłosił konkurs na posadę dyrektora. Jakże jednak się stało? **Czy żydom zależy na odpowiedniej sile dyrektorskiej? Wzięto sobie z Jędrzejowa p. Poldata, — człowieka z maturą seminarjum w Jędrzejowie.** Odrazu nasuwa się pytanie, **czy taki kierownik będzie miał powagę wobec uczniów i grona nauczycielskiego?** Ale żydkom na tem nie zależy. Oto wstępne „dzieło" Magistratu, zapowiadające załom w rozwoju gimnazjum w Jędrzejowie.

Inwalidzi oddali hurtownię w ręce żydowskie.

Na rynku żyd rzuca się z nożem na drugiego żydka i godzi tegoż w samo serce.

Źle więc zaczyna się dziać w Jędrzejowie, mieście, które dotąd uchodziło za ostoję ładu i porządku.

Niestety, **coraz więcej przybywa żydów adwokatów i żydów lekarzy,** więc też coraz więcej zgnilizny moralnej szerzy się w Jędrzejowie, grodzie św. Wincentego Kadłubka.

W. W.

Z Drohobycza

O starym cechu wędliniarzy i naszym inspektorze szkolnym.

Niedawno odbyła się tutaj rozprawa przeciw starszemu cechowi wędliniarzy żydowi Schuhmacherowi o napad na jednego z tutejszych obywateli. O bezgranicznej nienawiści, jaką pała Schuhmacher do „Hasła Podwawelskiego", pisaliśmy już nieraz na łamach pisma tego. **Oskarżonemu Schuhmacherowi zapewne niezbyt miłem było określenie jego charakteru przez sędziego, prowadzącego rozprawę.**

Obwiniony tłómaczył się, że został wyprowadzony z równowagi i że napadu dokonał w przystępie nagłego szału, **jaki go na widok skarżącego obywatela ogarnął.**

Pod wpływem sędziego i obrońców obwinionego **zgodził się skarżący obywatel na przebaczenie Schuhmacherowi jego napadu pod warunkiem, że złoży pewną kwotę na Ochronkę Polską w Drohobyczu.**

Obwiniony kwotę tę złożył już, lecz za to znowu nabrał buty i tupetu. Za wszystkimi zwolennikami „Hasła Podwawelskiego" woła teraz: „panowie redaktorzy"!

Żyd ten zabiega obecnie, by zostać ponownie radnym. Wiemy w jakim celu się o to stara. Chce sobie rocznie zaoszczędzić kilkaset złotych. Policja bowiem co po chwila konfiskowała mu wieprzowe mięso, które nie pobierał z rzeźni, by się uchylić od podatków, lecz zdobywał w innej drodze. Dopóki był radnym, **to mu nie miano odwagi tak patrzeć na palce,** bo przecież za nim stał wiceburmistrz i prezes kahału w jednej osobie.

Gdyby kilku takich „sumiennych(!)" obywateli, jak Schuhmacher weszło do rady miejskiej z p. Melnerowiczem na czele, — który publicznie ślubował socjalizmowi, a niedawno jeszcze narzekał na **„uciążliwość przedmiotu nauki religji w polskich szkołach",** toby trzeba wybudować w Drohobyczu mur płaczu, a przy nim wielką mikwę w nowym ratuszu, aby ich od czasu do czasu wykoszerować.

Kandydat na burmistrza p. **Melnerowicz,** urodzony w Kaisersdorfie pow. Sambor, z krwi i kości partyjnik, który od skrajnej prawicy tarzał się do skrajnej lewicy **wykazał, że nie umie być wiernym swym przekonaniom** i gdyby został burmistrzem nie umiałby być innym jak obecny burmistrz, tak samo poszedłby na służbę do żydów, i zabiegałby, **by stworzyć radę miasta bezwyznaniową.**

Pokutuje jeszcze z czasów jego przeszłości sprawa P. O. W. 1918 r., o której wielu tutaj wspomina, chociaż dzisiaj jest inspektorem szkolnym. Grzechem jego jest również **zażydzanie naszych szkół.** W ostatnim czasie **obdarzy znowu gminę Kołpiec żydówką Klarą Seidlówną,** która u tamtejszego żyda Grenfelda prowadzi koszerną kuchnię, obchodząc rytualnie szabes dla przykładu katolickich dzieci, bo żydowskich tam niema.

„Mieszczuchy.

——o§o——

Ze Lwowa.

Ukamienowany

przez krwiożercze wampiry żydowskie

Do czego są zdolni żydzi, jak krwiożercze posiadają instynkty jeszcze w obecnym wieku, tego dowodem następująca **krew w żyłach mrożąca zbrodnia, spełniona przez nich w tych dniach we Lwowie.**

Ulicą Szpitalną podążał najspokojniej fryzjer chrześcijański Jan Kuźmin. Naraz opadł go motłoch żydów, który zaczął go zasypywać gradem kamieni. **Ofiara bestjalskich instynktów żydowskich poczęła uciekać, motłoch stale się zwiększający żydów gonił za nim, i coraz większy grad kamieni go ścigał.** Przy narożniku ul. Alembeków **byliby go żydzi żywcem ukamieniowali,** — gdyż ugodzony dużym kamieniem w skroń, padł na bruk z **głęboką raną i zemdlał.** W ostatniej chwili atoli wydarła go policja z rąk rozjuszonego żydostwa i odwiezła karetką pogotowia do szpitala, **w którym walczy ze śmiercią.**

Policja dokonała licznych aresztowań. **Główny sprawca, który całe zajście sprowokował z zazdrości konkurencyjnej, żyd oczywiście, zbiegł i dotąd nie stwierdzono nawet jego nazwiska.** Policja czyni energiczne dochodzenia. **Aresztowani żydzi nie wyjawiają nazwiska prowokatora.**

Ze Złoczowa

Znowu żydowska młodzież komunistyczna.

W miasteczku naszem zażydzonem swoją drogą, jak wszystkie w Małopolsce, zbudziło w tych dniach niezwykłą sensację, że **trzynastu** — feralna to liczba — **młodzieńców żydowskich aresztowano pod zarzutem szerzenia haseł wywrotowych.**

Winowajcy to niedorośli młodzieńcy, z mlekiem jeszcze pod nosem, którzy **tworzyli samodzielną jaczejkę, działając bardzo intensywnie, rozrzucając ulotki i rozlepiając** odezwy. **Wśród nich są synowie znacznych obywateli miasta.**

Pytamy, dokąd żydostwo zmierza z takiem wychowaniem swych dzieci. Niechaj nikt się nie stara nas tutaj z Złoczewie przekonać, **że ci niedowarzeni młodzieńcy działali wbrew woli rodziców.** Znamy „naszych" żydów dobrze i przekonani jesteśmy, **że rodzice więcej winni jak te wyrostki.**

Polska, chcąc się wyzbyć bolszewizującego w Polsce żydostwa, powinna **za winy dzieci, rodziców karać, majątki im konfiskować i z kraju wydalać.** Tylko w ten sposób urwałaby łeb temu komunizującemu polipowi, co swemi ramionami nas dusi.

OD REDAKCJI.

Z powodu nadmiernie wielkiej liczby korespondencyj, jakie nas w tym tygodniu doszły, zniewoleni byliśmy część materjału odłożyć do następnych numerów, za co P. T. Korespondentów najmocniej przepraszamy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

POSZUKIWANY PRZEZ SĄDY w Krakowie, Jarosławiu, Lwowie, Płocku, Poznaniu itd. żyd **Szymon Szloma vel Edelsztajn,** były agent dolarówek Banku Spółdzielczego w Krakowie, wpadł w ręce policji w Warszawie. We wszystkich miastach odpowiadać będzie za swe czyny.

SYNAGOGĘ PORTUGALSKO-IZRAELICKĄ zdemolowali w Hamburgu niewykryci sprawcy, niszcząc ołtarze, szaty i inne sprzęty. Ciekawe, że nic nie skradziono.

Co grają w Kinach?

Apollo: „Djabeł oceanów" (Nils Asther i Raquell Torres).

Dom Żołnierza: „Z dnia na dzień".

Światowid: „Białe cienie".

Świt: „Wesoły pechowiec (Monty Banks, Charlie Chaplin).

Sztuka: „Mąż kochanek"

Uciecha: „Świat szaleje" (Wielka rewja).

Wanda: „Serce na wygnaniu". Dolores Costello).

Magistrat Now. Sącza naśladuje „Sokoła" w Chodorowie

WYNAJMUJE SALĘ NA ŻYDOWSKI OBCHÓD. — ZASŁANIA NA TEN CZAS WIZERUNEK UKRZYŻOWANEGO I MATKI BOSKIEJ. — PROFANUJE UCZUCIA RELIGIJNE. — RADNY MIEJSKI Z ŻONĄ SZYNKUJE U ŻYDA W ŚWIĘTO WNIEBOWZIĘCIA N. P. MARJI — WIĘC W SZABES. — CHRZEŚCIJANIE ŻYDOM W SZABES NIECZYSTOŚCI Z DOMU WYNOSZĄ.

Nasz magistrat nowosądecki ze swoim zżydzonym burmistrzem dr. Sichrawą na czele znowu raz poruszył opinję publiczną do głębi swemi umizgami żydowskiemi. **Znowu raz pozwolił bowiem na łajdackie sprofanowanie sali magistrackiej przez żydów.**

Dnia 11 b. m. urządzili żydzi wielką uroczystość ku czci poległych żydów w Palestynie w rozruchach zeszłorocznych. Sali udzielił im oczywiście magistrat z głębokim ukłonem. **Nie wiedzieć atoli z czyjego zarządzenia nakazano zasłonić wizerunki — Chrystusa Ukrzyżowanego i Matki Boskiej, jakie w tej sali wiszą, by uczuć żydów nie obrażały.**

To postępowanie Magistratu słusznie najzupełniej wywołuje w mieście rozliczne komentarze. Ludzie rozumują tak:

Kiedy zawieszono w sali magistrackiej obydwa wizerunki, kiedy kapłan salę i te wizerunki poświęcił, **zdawano sobie sprawę, że miasto i ratusz są katolickimi i że ta sala obrad na zawsze ma w sobie gościć ducha chrześcijańskiego.** Niesłusznem zatem jest oddawać salę żydom, bo niechcąc zdejmować wizerunków, na raża się je zawsze na profanację. Nie powinien duch antychrześcijański na wet na chwilę panować tam, gdzie te wizerunki wiszą. **Zasłanianie ich, ze względu na nasze poczucie religijne na czas, gdy żydzi mają w tej sali swe uroczystości — musi być fałszywem, bo czyniąc to ustępstwo dla żydów, stwierdzamy, że żydzi nam milsi niż Odkupiciel i Jego Boska Matka.** Zasłanianie ich ze względu na żydów wywołuje to samo wrażenie, wy nosząc je zupełnie ze sali, postępujemy jeszcze gorzej! Nie zasłaniając ich wcale, obrażamy nasze poczucie religijne i boskość Ukrzyżowanego a świętość Bożej Matki.

Pozostaje zatem tylko jedna droga wyjścia, i to najwłaściwsza, nie oddawać sali żydom wcale, by nie wpaść między Scyllę i Charybdę. Tak głosi zdrowy rozsądek i inaczejby żydzi w podobnym wypadku nie postąpili.

Nie umie tylko tak rozumować bur mistrz miasta Dr. Sichrawa, który boi się drobnostką nawet urazić żydów.

Nie myśli, że postępując inaczej, postąpi zawsze fałszywie, bo dwom bogom służyć nie można.

Stało się! Błędu, nietaktu, profana cji wizerunków niczem się już nie odrobi. Wzburzenie, rozgoryczenie ludności jest słuszne i niczem go magistrat już nie złagodzi. Niechaj więc to zajście będzie mu nauką, by w przyszłości krótką miał dla żydów od powiedz: **tam, gdzie wisi Chrystus i Boska Jego Matka nie dla was i waszych uroczystości miejsce, tak samo jak wy nam bóżnicy nie oddacie dla naszych uroczystości, bo w niej są rodały.**

I będzie wilk syty i koza cała.

—o§o—

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.